Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK POPULARNY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie **M 480·—,** z odnoszeniem do domu **M 520·—.** Zamiejscowa **M 540·—.** Zagranicą **640·—.**

Ogłoszenie: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 30. — Układ tabelaryczny Mk 40. — Drobne od wyrazu Mk 10. — Matrymonialne i korespondencya pryw. Mk 15 Nadesłane Mk 75. — Nekrologi Mk 40. — Komunikaty po kronice Mk 90. — Głosy publ. i dział ekonom. Mk 90. — Na I stronie lub przed tekstem Mk 120. — Ogłoszenia zagran. 50% drożej Załączniki przyjmuje się wedle umowy. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Admin. „Gońca Krakowskiego". Komun. przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie**

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: **Stanisław Zachariasiewicz.**

Nr. 42. Kraków, sobota 11. lutego 1922 r. Rok V.

Wesele z herbatką — za starą Rogatką



(Objaśnienie wewnątrz numeru na str. 4).

Przegląd rocznika 1901

Warszawa. (Tel. M.) Minister spraw wojskowych Sosnkowski, wydał rozporządzenie, **aby do d. 28 bm.** przeprowadzono **na całym obszarze Polski przegląd rocznika 1901.** Do przeglądu winni się stawić **wszyscy ci, którzy nie byli do tychczas poddani przeglądowi, oraz korzystający dotychczas z odroczeń, które utraciły swą ważność.**

Poseł Wróblewski opuszcza Londyn?

Ks. Sapieha na widowni.

Warszawa. (Tel. M.) Jak słychać poseł polski w Londynie p. dr **Wróblewski, ma objąć stanowisko wiceministra spraw zagranicznych.** Na stanowisko posła polskiego w Anglii wysuwają pewne koła b. min. **Sapiehę.**

Akcya rządowa dla budowy nowych domów

Warszawa. (Tel. M.) Na 10 bm. zwołaną zo stała do ministra **Narutowicza konferencya,** w której wezmą udział oprócz wymienionego ministrowie **Darowski, Michalski, Strassburger** i **Chodźko.** Obrady **dotyczą usunięcia fatalnego braku mieszkań w całem państwie, co stało się jątrzącą raną na organizmie państwowym.** Rząd zamierza chwycić się jak najenergiczniejszych środków przez budowę nowych domów, popierając jak najusilniej **inicyatywę prywatną.** Ponadto rząd starać się będzie utrudniać niszczenie starych domów.

Trocki znów pobrzękuje „szabelką"

Moskwa. (AW) Podczas przeglądu brygady tankowej wygłosił Trocki dłuższą mowę, w której zaznaczył, że **jeżeli Rosya sowiecka zostanie ponownie zmuszoną do prowadzenia wojny, nie ukończy ona jej prędzej, aż zapomocą wojsk czerwonych zostaną zaprowadzone rządy sowieckie w Polsce, Rumunii i Finlandyi.**

Im więcej zbrodni — tem mniej policyantów

Kraków, 10 lutego.

Amerykanizujemy się — niema co mówić. Ale dzieje się to widocznie pod wpływem sensacyjnych dramatów kinematograficznych amerykańskich, w których każdy akt zawiera jeden przynajmniej napad bandytów czy jakąś śmiertelną walkę. To samo bowiem zaczyna się dziać w życiu.

Niema dnia poprostu, aby dzienniki nie musiały podawać wiadomości o jakimś zuchwałym rabunku czy napadzie bandyckim, **po którym pozostało na placu szereg osób zabitych lub ranionych.**

Jeżeli jednak w kinie takie sceny wywołują dreszczyk nieraz miły — to zbyt częste powtarzanie się ich w życiu **musi wywołać poważne refleksye.** Zadużo już bowiem tych wydarzeń.

Znaną jest rzeczą, że zawsze po każdej wojnie zaznacza się wzrost bandytyzmu. Ale myśmy już jeden paroksyzm tej choroby przeszli. **To, co się dzisiaj dzieje jest już jakąś nową, powrotną falą — a co gorsza, silniejszą i niebezpieczniejszą, niż pierwsza fala bandytyzmu w okresie, który nastąpił bezpośrednio po wojnie.**

W tamtym okresie, pierwszym, udało się **policyi przezwyciężyć straszliwą a groźną plagę nie bez trudu. Dzisiaj widzimy, że nie może ona temu podołać.**

Czy jednak tylko policya temu jest winna? Doprawdy że trudno ją o to obwiniać. Żadna bowiem policya na świecie nie ma do czynienia obecnie z tak wielkiem rozwielmożnieniem bandytyzmu, jak nasza. I żadna nie pracuje w tak trudnych jak nasza warunkach.

Należy się więc jej pomoc ze strony wszystkich czynników, do tego powołanych, a szczególnie ze strony rządu, **który przecież w ostatniej instancyi odpowiedzialny jest za bezpieczeństwo państwa i jego obywateli.** Dlatego też zdziwieniem i niepokojem muszą przejąć **każdego pogłoski o zamierzonem zastosowaniu oszczędności w pierwszej linii do policyi i o jej redukowaniu.** Doprawdy — więcej skorzystaliby **bandyci** na tej oszczędności, niż skarb państwa.

Mamy zatem nadzieję, że czynniki odpowiedzialne wysłuchają opinii tych, którzy widzą z bliska **niebezpieczeństwo** zaniechania oszczędzania w tej dziedzinie i nie będą przeprowadzać **oszczędności kosztem** powiększenia i tak **już dostatecznego niebezpieczeństwa,** grożącego **życiu obywateli.** (—).

Gorące narady w Wilnie

Przedmiotem debat — formuła orzeczeniowa.

Wilno. (AW) Pertraktacye stronnictw w sprawie formuły orzeczeniowej trwają w dalszym ciągu. **Część pierwsza formuły, odrzucająca pretensye Kowieńszczyzny, będzie przyjęta jednomyślnie, część druga natomiast tej formuły o przyłączeniu Wileńszczyzny do Polski jest obecnie przedmiotem gorących debat.**

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu

Wilno. (AW) W **piątek na plenarnem posiedzeniu** sejmu rozpatrywane będą sprawy interpelacyi, sprawozdanie komisyi weryfikacyjnej, zatwierdzenie większości mandatów, następnie sprawozdanie komisyi politycznej, a wreszcie rozpocznie się debata orzeczeniowa. Na posiedzeniu popołudniowem nastąpi dalszy ciąg debat politycznych.

Konwent seniorów

Wilno. (PAT) Dziś wieczorem zebrał się konwent seniorów.

Spór o komisyę interpelacyjną

Wilno. (AW) **Komisya interpelacyjna** sejmu zbierze się w piątek lub w sobotę. Jako przewodniczącego tej komisyi wymieniają posła Uziębłę. **Zespół stronnictw narodowych jest zasadniczo przeciwnym utworzeniu tej komisyi.** Desygnował przeto swoich członków do komisyi jedynie warunkowo. Przewidywanem jest że zostaną zgłoszone również interpelacye w sprawach administracyjnych, reformy ogólnej, robotników rolnych, wyrębu lasów, szkolnictwa białoruskiego i w sprawach wyznaniowych.

Sprawa amnestyi politycznej

Wilno. (AW) Wniosek w sprawie **amnestyi politycznej** i prasowej podpisany przez grupy Piasta, demokratów, Wyzwolenia, oraz socyalistów wywołuje zasadniczy sprzeciw zespołu stronnictw narodowych. Stronnictwa ludowe przygotowują formułę kompromisową.

Posłowie z pasa neutralnego nie wejdą do Sejmu

Wilno. (PAT) **Podkomisya polityczna do spraw pasa neutralnego** po rozpatrzeniu dokumentów dotyczących wyborów dokonanych samorzutnie przez ludność miejscową stwierdziła, że wobec odmiennego charakteru tych wyborów **przedstawiciele ludności pasa neutralnego nie będą mogli wejść do Sejmu wileńskiego.** Podkomisya stwierdziła jednak, że przedstawiciele ci posiadają **wystarczające pełnomocnictwa do wyrażenia woli reprezentowanej przez nich ludności.**

—oOo—

Uniwersytet litewski w Kownie

Ryga (AW). 16 b. m. otwarty zostanie w Kownie uniwersytet litewski. Na uroczystość otwarcia wyjeżdża z Łotwy prezes Towarzystwa łotewsko-litewskiego Plakis.

Konferencya genueńska 8 marca?

Wiedeń. (AW) Wedle wiadomości, które tutejsze koła rządowe otrzymały, **konferencya genueńska odbędzie się w dniu 8 marca.** Austrya otrzymała już wezwanie do natychmiastowego wyznaczenia swych delegatów na powyższą konferencyę.

Oporne stanowisko Anglii wobec propozycyi francuskich

Paryż (AW). „Temps" donosi z Londynu, że **Anglia uważa rzekome ułożenie dokładnego programu konferencyi w Genui w myśl życzeń** Francyi za niemożliwe. Program podobny ograniczyłby swobodę obrad. **Anglia odrzuca również myśl zwołania przedwstępnej konferencyi, proponowanej przez Poincare'go.** Rząd angielski jest też **przeciwny zaproszeniu Rady Ligi Narodów do Genui.**

Zastrzeżenia Lloyd George'a

Londyn (PAT. Reuter). Lloyd George, mówiąc w Izbie gmin o układzie francusko-angielskim, zauważył, że zdaniem jego **byłoby wielkim błędem rozszerzać układ gwarancyjny do rozmiarów traktatu zaczepno-odpornego,** jak tego domagał się jeden z mówców. Od chwili zakończenia się wojny, **dąży mowca do porzucenia tego pierścienia przymierzy** wojskowych, które Europę dzieliły na zbrojne obozy i mieściły w sobie więcej niebezpieczeństw, niż gwarancyi pokoju.

Ameryka nie weźmie udziału w konferencyi genueńskiej

Paryż. (AW) „New Jork Herald" donosi, że odpowiedź prezydenta Hardinga została dzisiaj wysłaną do Rzymu. **Harding oświadcza w swojej odpowiedzi, że nie może przyjąć zaproszenia na konferencyę do Genui,** pochwala jednak jej cele i przyrzeka ze swej strony uczynić wszystko możliwe dla gospodarczej odbudowy świata.

—ooo—

Włochy przeciwko odroczeniu konferencyi

Londyn (PAT. Reuter). W kołach włoskich oświadczają, że niema powodu do przypuszczenia, jakoby Włochy były za znacznem odroczeniem konferencyi w Genui. Niema wogóle powodu, dla któregoby rząd włoski miał wziąć pod uwagę zmianę swych dotychczasowych dyspozycyi. W Genui wynajęło już tymczasem wiele will i hoteli, celem pomieszczenia delegatów.

„Położenie w Indyach jest groźne"

Stwierdza to L. George. — Użycie siły czy ustępstwa na rzecz powstańców?

Warszawa (tel. wł.). Według doniesienia Reutera, **Lloyd George** w mowie swej, wygłoszonej w Izbie gmin, omawiając ogólną sytuacyę imperyum brytyjskiego, w odniesieniu do sprawy Indyi wschodnich, w ten sposób się wyraził:

„Położenie w Indyach jest groźne. Nadszedł czas, w którym trzeba będzie w Indyach wymusić **poszanowanie ustaw".**

Londyn (AW). W Indyach mają się niebawem rozpocząć **rokowania kompromisowe pomiędzy rządem angielskim a powstańcami.** Postanowiono, aby **wicekról Indyi, jako reprezentant Anglii, zrzekł się swych praw na rzecz przywódcy powstańców indyjskich, Gandhy'ego.**

Nowe rozruchy w Irlandyi

Irlandczycy uprowadzają przywódców Ulsteru.

Londyn. (AW) Ubiegłej nocy **uprowadzili sinnfeiniści kilku przywódców unionistów.** W angielskiej izbie gmin interpelowano w tej sprawie sekretarza stanu Chamberlaina, który oświadczył, że polecił **komendantowi wojsk angielskich w Ulsterze udzielić pomocy unionistom przeciw wszelkim atakom ze strony sinnfeinistów.** Równocześnie zawiadomił rząd angielski rząd irlandzki, że **wydarzenia podobne** powyższemu **naruszają rozejm i są zgubne dla ugody angielsko-irlandzkiej.** Rząd angielski wzywa przeto rząd irlandzki do uwolnienia uprowadzonych przywódców i do uniemożliwienia na przyszłość podobnych wypadków.

Pius XI otrzymał na 53 głosujących 43 głosów

Warszawa. (Tel. M.) Według nadeszłych wiadomości z Rzymu, wybór kardynała Ratti'ego na Papieża był wynikiem absolutnej większości głosujących. Na 53 biorących udział w konklawe 43 oddało swój głos na obecnego Piusa XI.

Przedstawiciel rządu u nuncyusza papieskiego

Warszawa (PAT). Dzisiaj w godzinach południowych minister spraw wewnętrznych **Downarowicz,** w towarzystwie p. Bilskiego, sekretarza prezydenta ministrów, złożył w imieniu rządu **wizytę nuncyuszowi apostolskiemu** i w gorących słowach wyraził **radość całego społeczeństwa polskiego na wiadomość o wyborze Mgr. Rattiego,** byłego nuncyusza apostolskiego w Warszawie, na tron św. Piotra. Nuncyusz serdecznie podziękował i oświadczył, że Ojciec Święty **zawsze** modlić się będzie za Polskę, z której odniósł jak najlepsze wrażenie i o czem oświadczył już kardynałom polskim w Rzymie.

Podnajemcy nie płacą daniny

Warszawa. (PAT) Biuro prasowe ministerstwa skarbu podaje do wiadomości: Wobec nieporozumień, jakie **zachodzą między odnajmującymi pokoje a sublokatorami co do płacenia daniny, ministerstwo skarbu stwierdza, że sublokatorzy nie są obowiązani do płacenia daniny** od lokalów przez nich odnajmowanych.

Wyjazd delegacyi niemieckiej do Genewy

Berlin. (PAT) Delegacya niemiecka do rokowań polsko-niemieckich **w sprawie Górnego Śląska** wyjeżdża dzisiaj wieczorem do Genewy. Delegacya składa się z 15 osób. W skład delegacyi wchodzą: Przewodniczący delegacyi, były minister Schiffer, sekretarz stanu dr Lewald, były minister, sekretarz stanu Goeppert oraz liczny personal biurowy. Rokowania w Genewie rozpoczną się w piątek.

Dyrekcya kolejowa polsko-niemiecka na G. Śląsku

Warszawa. (Tel. M.) Podkomisya polsko-niem. dla spraw kolejowych na Górnym Śląsku po porozumieniu ustaliła, iż w najbliższym czasie opracowanym będzie projekt dyrekcyi kolejowej polsko-niemieckiej po stronie polskiej i niemieckiej. Poza tem utworzona będzie nowa komisya dla spraw wywozu i przywozu, taryfy itd. Komisya złożoną będzie z 1 Polaka 1 Niemca i przewodniczącego, wybranego za zgodą obu tych członków.

Połączenie kolejowe Gdańska z Rumunią

Gdańsk (AW). „Telegraphen Union" donosi, że w najbliższym czasie ma być zaprowadzone bezpośrednie **połączenie pociągami pospiesznymi Gdańska z Konstancą przez Warszawę, Lwów—Bukareszt.** Pociągi te będą kursowały **dwa razy w tygodniu.**

Przesilenie we Włoszech

Rzym. (AW) Król poruczył **misyę utworzenia nowego gabinetu b. premierowi Orlandowi.** Zdaje się jednak, że i on nie zdoła utworzyć gabinetu, wskutek wygórowanych żądań stronnictwa katolickiego. Ogólnie **sądzą, że Giolitti zostanie zamianowanym premierem.**

Musimy szanować powagę władzy.

Słuszne zarządzenie Prezydenta Ministrów.

Prezydent ministrów wydał następujący okólnik do władz centralnych:

„Niejednokrotnie zdarza się, że osoby prywatne w pismach, wnoszonych do władz i urzędów państwowych, używają sposobu wyrażania się, nie licującego z godnością władzy lub urzędu, a nawet stanowiącego wprost obrazę dla danej władzy lub poszczególnych jej organów.

Wypadki takie podkopują w oczach społeczeństwa powagę urzędów państwowych, a tem samem utrudniają spełnienie ciążących na nich obowiązków.

Ustawy karne, obowiązujące we wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej, zawierają postanowienia, kwalifikujące tego rodzaju wystąpienia do władz i urzędów państwowych jako karygodne i ścigane z urzędu.

Prezydent ministrów zarządził, aby wszelkie w obraźliwym tonie redagowane korespondencye osób prywatnych do władz, skierowywano niezwłocznie do właściwych urzędów prokuratorskich dla ustawowego ścigania.

Wszystkie urzędy państwowe przestrzegać winny zasady, że obrona ich powagi jest obowiązkiem, że każde zwrócenie się do władzy lub urzędu państwowego, o ile przekracza granice dozwolonej krytyki, postępowania władz, lub ubliża powadze urzędu, spotka się bez względu na osobę i stanowisko społeczne ubliżającego, z odpowiednią represyą karną."

Przenoszenie oficerów na własną prośbę.

Jak wiadomo, — wielu oficerów pełni służbę zdala od rodziny, nieomal całe lata wojny i obecnie. Stan taki, wywołany w swoim czasie koniecznością, dzisiaj, kiedy każdy oficer pragnąłby powrócić do życia rodzinnego, wywołał masowe podawanie prósb, składanych przez oficerów, pragnących zmienić dotychczasowy swój przydział.

Władze wojskowe, uwzględniając z jednej strony dobro służby, z drugiej zaś — chcąc przyjść z pomocą oficerom w urządzeniu ich życia prywatnego i unormowaniu stosunków rodzinnych, wydały w tym względzie — odpowiednie zarządzenia.

W myśl tych zarządzeń dowódcy pułków — na razie piechoty — mają sporządzać wykazy oficerów, których pozostawienie w oddziale uważają za pożądane z uwagi na ich życie się z pułkiem, wytworzoną przez nich tradycyę, jako też w interesie zachowania odrębnych cech charakteru oddziału, jak naprzykład górskie formacye, których oficerowie muszą się składać możliwie z jednostek, zżytych z górami i t. p. Wykazy te mają zawierać szczegółowo umotywowane prośby oficerów o zmianę dotychczasowych przydziałów. Będą one stanowiły materyał do opracowania nowych przydziałów, uwzględniających w miarę możności o tyle, o ile warunki służbowe na to pozwolą.

Nawet 13 marek polskich — jest łapówką.

Ten, który je dał skazany został na rok więzienia.

Niejacy panowie F. i Z., pierwszy obywatel ukraiński z Podola rosyjskiego, drugi ze Wschodniej Małopolski, spotkawszy się przypadkowo nad rumuńsko-polską granicą, chcieli obaj w braku paszportów tajnie ją przekroczyć. Wprost z nurtów Czeremoszu wpadają w ręce strażnika granic Rzeczypospolitej Polskiej, lecz strażnik ten nie jest srogim Cerberem. — Rozwija się rozmowa, uprzejmy strażnik na prośbę, traktuje nawet papierosem, udzielając łaskawie p. F. swoją tytonierkę. P. F., skręciwszy papierosa, **wkłada do tytonierki 13 mk. i 2 leje rumuńskie i zwraca tytonierkę strażnikowi.** P. Z. nie chce stać w tyle za swym towarzyszem niedoli i wsuwa strażnikowi ze swej strony **paczkę tytoniu do kieszeni.** Strażnik, wciąż zagadkowy, wiedzie obydwóch nie wprost do posterunku, lecz długą drogą, wijącą się brzegiem Czeremoszu, a w miejscu postoju wydaje obu swemu przełożonemu sierżantowi, który poinformowany o przebiegu sprawy, oddaje **ich w ręce władz sądowych.** Sąd Okręgowy w Kołomyi zasądza obu przestępców za skłanianie urzędnika podarunkiem do pogwałcenia obowiązków służbowych **na rok więzienia.**

Sprawa opiera się w drodze kasacyi o Najwyższy Sąd. Obrońcy wywodzili, że strażnik zachowywał się prowokacyjnie, a oskarżeni wpadli w sieć jego intryg. Wszak obydwom za przejście granicy żadna dotkliwa kara nie groziła. Przestępstwo przekupienia nie było zatem zamierzone.

Sąd kasacyjny odrzucił jednak zażalenie nieważności obu oskarżonych i zatwierdził wyrok I instancyi, uznając, że **nawet tak nieznaczne obdarowanie urzędnika nosi cechy zbrodni skłaniania do pogwałcenia obowiązków służbowych gdyż obaj oskarżeni działali w tym zamiarze.**

Podróż Kardynałów „na gapę"?

Niesnaski francusko-włoskie kosztem dobrej sławy kardynałów.

Z Rzymu donoszą: Wielką sensacyę wywołała afera kardynałów francuskich, jadących z końcem stycznia na konklawe do Rzymu. Mianowicie kardynałowie wraz ze świtą, razem 9 osób, jechali w **osobnym wagonie salonowym,** zupełnie bez biletów jazdy.

Kiedy za granicą włoską kontrolor kolejowy zażądał od podróżnych zapłacenia **przynajmniej należytości za zwykłe bilety jazdy,** rezygnując z należytości za wóz salonowy, ci zaprotestowali

---

Guy de Chantepleure. 11

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego

Marya z Dzieduszyckich Komorowska.

— I zrobiła dobrze.

— Dowiedziawszy się o przygodzie, wyłajała mnie moja matka chrzestna trochę potem się roześmiała, mówiąc: „to zdrowa nauczka, malutka moja, dla ciebie... Gdy dorośniesz to niezapomnij sobie wyobrazić wielbiciela swego pod postacią wilka z książki... i zapytaj sama siebie szczerze, czybyś rada była, gdyby cię on schrupał... Serduszko twoje odmówi ci w pierwszej chwili odpowiedzi, lecz da ci ją później niezawodnie... Jeśli powie, że nie... to nie wychodź za owgo człowieka, najdroższa moja!.. Wyobraź sobie, Kerjeau czybyś był w stanie nadać rysy wilka z mojej książki z bajkami Ronowi?... Co do mnie to mi się on wydaje raczej podobny do jagniątka...

— Może do tego, którego matka jeszcze nie odłączyła?

— Właśnie.

Amy się śmiała na wspomnienie synowskiej czułości Lecoulteux.

— Poczciwy Rono! taki łagodny i posłuszny... Lecz przyznasz chyba, Kerjeau, że go nie mogę kochać... Gdybym kochała, Kerjeau, to kochałabym bardzo... kochała bym zanadto... jak się to mówi gdy się jest malutką.

— Zanadto, spodziewam się, że nie.

— Czemu?

— Bo to boli.

— Czyś ty już kiedy kochał zanadto, Kerjeau?

— Ach! Nigdy!

Silne przekonanie, z jakiem Wilhelm wyrzekł te słowa, zabawiło Amy.

— Nie miałeś nigdy ochoty się żenić?

— Nigdy dotychczas. I zdaje mi się, że mi moje starokawalerstwo zanadto odpowiada, bym się go kiedykolwiek chciał wyrzec, odpowiedział Kerjeau, a dziewczę nie mogło przeczuć, że tego samego dnia wypowiedział to samo w rozmowie o niej.

— Ach, nie dziw, że gdy się doszło do trzydziestu lat, nie ożeniwszy się, perorowała z tałem przekonaniem, jak gdyby wspominała o matuzalowych latach, to znak, że się jest widocznie przeznaczonym do celibatu... to prawda, Bizucie-olbrzymie, że już nawet i wyglądasz potrochę na starego kawalera... Pamiętasz, że i w bajkach nawet, Bizut-olbrzym nie żenił się nigdy... Wiesz, Kerjeau, posłuchaj, co powiem. Gdy i ja, koleją czasu dojdę także do trzydziestu lat i będę, tem samem, już bardzo starą panną, to połączymy swe losy i będziemy żyć razem w niskim domku, wśród kotów, psów, książek i obrazów... Zgoda?

— Malutka Amy, poddał jej Wilhelm łagodnie, Księżniczka z bajki wychodziła zawsze za mąż...

— Tak, lecz zjawiał się po nią zaczarowany Książe... Czy znasz może zaczarowanego Księcia i czy go do moich stóp przywiedziesz?

— Nie — odpowiedział Kerjeau i to z większą powagą, niżeli tego wymagało zadane mu pytanie — nie, nie znam, a przynajmniej nie znam dotychczas takiego zaczarowanego Księcia, którego bym rad do małych twoich doprowadzić stopek, najmilsza moja przyjaciółeczko.

Westchnęła w milczeniu.

— Nieprawdaż, że to menuet Boccheriniego, który orkiestra kończy teraz tem subtelnem pianissimem?... Przychodzi mi na myśl teraz Fogazzara.

E gaio il minuetto, me tavolta piangei

Wesoły bywa menuet, ale niekiedy płacze...

— Tak — odrzekło dziewczę — to menuet Boccharinego. Nie lubię go.

— Czy wyjeżdżacie napewno stąd jutro wieczór? — zaczął Kerjeau na nowo, korzystając z pauzy w koncercie.

— Zdaje mi się, że tak. Matka chrzestna przynajmniej miała ten zamiar do dziś wieczór.

— Szkoda, bo ja nie wyjadę przed sześciu lub siedmiu dniami.

— Wrócisz do Paryża?

— Tak. Paryż w lipcu byłby dla mnie najmilszy, gdyby nie istniał Paryż w sierpniu jeszcze bardziej wyludniony i spokojniejszy.

— Dzikusie!

— Ty Amy, nie wątpię, że opuścisz Vichy z ciężkiem sercem. Życie tutaj miłe jest i wesołe, a przedstawia dla młodych panienek inne jeszcze atrakcye, jak słuchanie wśród cienia nocy nieskończonych frazesów muzycznych i zabłąkanych nut...

— Tak, istotnie, bawiłam się tu dobrze... Wiesz, moja matka chrzestna wielce zawsze bywa ostrożna w zawieraniu nowych znajomości w kąpielowych miejscach... Ale spotkaliśmy tym razem ludzi naszego kółka, całą wesołą ich paczkę... I państwo Moriezan brali mnie pod swoją opiekę, ile razy moja opiekunka nie miała ochoty się ruszać... Oni byli bardzo dla mnie poczciwi...

(Ciąg dalszy nastąpi).

ooo —

z oburzeniem, co wywołało żywą wymianę słów, która w dalszem następstwie odbiła się żywem echem w prasie paryskiej. W odpowiedzi na to włoska „Stampa" ogłosiła autentyczną relacyę owego kontrolora, który przedstawia sprawę w ten sposób, jakoby podróżni chcieli ukrócić skarb włoski o wiele tysięcy lirów, czyli daje między wierszami do zrozumienia, że osoby z otoczenia podróżujących kardynałów wieźli ze sobą kontrabandę. Urząd ik ów tłumaczy się, że we Włoszech nawet podróżujący członkowie dynastyi i sam król, płacą za bilety jazdy koleją.

Dzienniki włoskie i francuskie, omawiając to zajście, nie szczędzą sobie wzajemnie jadowitych uwag na ten temat.

Walka policyi z bandytami.

Dwóch posterunkowych i bandyta ranni.

(d) Kilka dni temu do Bukowiec koło Jarosławia przybyło dwu żandarmów celem ujęcia ukrywającego się tam dezertera Kubaja. Przybyli oni tam na posterunek policyi z prośbą o dodanie im do pomocy dwu posterunkowych. Komendant posterunku przydzielił im posterunkowych Porębnego i Krowickiego. Gdy patrol ten przybył do domu Kubaja, nie zastał go tam, udał się w dalsze poszukiwanie.

Posterunkowy Porębny udał się do domu Maryi Dyjak, matki niebezpiecznego i poszukiwanego bandyty. Podszedłszy pod dom, ujrzał tam Porębny jakiegoś mężczyznę, który na jego widok cofnął się wgłąb pokoju. Porębny wobec tego szybko przyskoczył do drzwi, które w tej chwili się otworzyły, stanął w nich Dyjak, a ujrzawszy skierowany ku sobie karabin, podniósł ręce do góry, mówiąc „poddaję się", przyczem cofnął się do izby, gdzie się znajdował jego szwagier Szymon wraz ze swą żoną Katarzyną, oraz matka Dyjaka Marya.

Porębny rokazał mu wyjść z izby, a gdy odwrócił się na chwilę tyłem do osób będących w izbie, ci w jednej chwili rzucili się na niego, a chwyciwszy go za ręce i nogi, powalili na ziemię, przyczem jeszcze mocno go poturbowali. Z zamieszania tego skorzystał Dyjak i umknął do sieni. Porębny począł wołać o pomoc, na co z sąsiedniej chaty przybiegł posterunkowy Krowicki, a zastawszy Dyjaka podtrzymującego drzwi, uderzył go kolbą po głowie. Porębny wydostawszy się z izby wyleciał do sieni wołając: „strzelać bo to Dyjak". Po tych słowach padły strzały, ale najpierw od Dyjaka, który ukrywszy się w ciemnym kącie oddał kilka strzałów rewolwerowych do policyantów. — Strzały te raniły Porębnego w prawą rękę, a Krowickiego w nogę wyżej kolana i w lewy bok.

Ciężko rannego Krowickiego zaopatrzył przybyły na pomoc żandarm Kobylarz, zaś drugi żandarm Kotabka wpadł do izby, gdzie zdołał ująć tylko Katarzynę Wlaz i Maryę Dyjak, albowiem Dyjak wraz z szwagrem tymczasem wydostali się na ogród, skąd wśród ciemności uszli. Krowickiego ciężko rannego odwieziono do szpitala.

W czasie dochodzeń dnia następnego stwierdzono, że Dyjak w tej walce został raniony w głowę i nogę, mimo to jednak zdołał zbiedz. — Tego samego dnia zdołano ująć ukrywającego się w Bukowcach, niebezpiecznego bandytę Mazurka, którego wraz z Maryą Dyjak odstawiono do sądu.

Przeprowadzona onegdaj wielka obława w całej okolicy da'a dobre wyniki, albowiem z bandy Dyjaka przyaresztowano 9 osób, które są już pod kluczem.

Szajka fałszerzy dolarów.

Senzacyjny proces we Lwowie.

(d) W drugim dniu rozprawa przeciw szajce fałszerzy dolarów rozpoczęła się z dwugodzinnem opóźnieniem, wskutek zlekceważenia sobie urzędu sędziego przysięgłego przez inżyniera Breitera, który wcale nie przyszedł na rozprawę. Wysłany do jego mieszkania lekarz sądowy, dr. Niementowski, nie zastał „chorego" pana Breitera w domu, wobec czego przewodniczący trybunału, dr. Socha, w miejsce jego powołał zastępcę.

W dalszym ciągu zeznawał oskarżony Kostecki, litograf, który tłumaczy się, że na polecenie Lercha dlatego drukował banknoty, aby tą drogą zwrócić mu otrzymane zaliczki i zerwać z nim wszelkie stosunki. Na pytanie obrońców wyjaśnia stosunek wzajemny co do Justa i Felliga, przedstawiając siebie jako ofiarę nagonki. Wreszcie zeznał Kostecki, że odbierał i wydawał banknoty Lerchowi i jego wysłannikom, a to Boskiemu, Aryczowi, Medeaskiemu i Bratkowskiemu.

Dawid Knoll, zaufany Felliga, twierdzi, że udział jego w szajce ograniczał się tylko do śledzenia Justa. Zaś oskarżony Jan Churcnal, litograf, zeznaje, że otrzymał polecenie przeniesienia rysunku kliszy na płytę, a gdy zobaczył, że rysunek przedstawia banknoty, umyślnie kliszę zniszczył kwasem.

Wreszcie wczoraj z kolei przesłuchano siódmego oskarżonego, Józefa Schlössera, właściciela zakładu litograficznego, który wszystkiego wypiera się, twierdząc, że przypadkowo został wciągnięty do tej szajki.

Jeszcze do przesłuchania ma trybunał jedenastu oskarżonych.

ZYGZAKI.

Zamrożony Kraków.

(Kr.) Byli jeńcy rosyjscy zapewniają, że obecne wyjątkowe mrozy — jest to przeciętna temperatura zimowa Syberyi. Jest w tem może trochę przesady, na każdy sposób mróz dochodzący (nocą, nad Wisłą) do 30 st. Cels. jest jak na Polskę czemś fenomenalnem.

Faktem jest, że wczoraj (czwartek) o godz. 8 zrana termometr wskazywał pod Magistratem — 25 st. Cels., a na przedmieściach jeszcze kilka stopni niżej.

Klęska mrozów, nieprzewidywana nawet przez meteorologów zaciężyła bardzo dotkliwie nad mieszkańcami, a powiększa jej grozę drożyzna żywności i opału i brak mieszkań.

W prywatnych domach panuje przerażające zimno. Kto może (a więc w pierwszym rzędzie kawalerzy) — ucieka do kawiarni, teatru lub kina w nadziei zagrzania się. Ale i tu spotyka ich zawód.

Gorzej dzieje się z biedakami, których nie stać na te kosztowne ogrzewalnie a skąpe zapasy węgla wyczerpali.

Mrozy odbiły się i na usposobieniu. Wszędzie spotyka się ludzi zgnębionych, zziębniętych i skulonych. Znajomi witają się już nie starodawnym: „Jak się masz" lub: „Co słychać?", lecz: „Ile dziś jest stopni", lub: „Masz pan węgle w domu?"

Każdy zawija się od stóp do głów w co może, wyjątek stanowią tylko niektóre damy, których nawet syberyjskie mrozy nie odstraszają od cieniutkich pończoszek i płytkich trzewiczków na które jednak wdziewają eleganckie śniegowce.

Że ludzie poddają się klesce mrozów jak jakiemuś fatalizmowi świadczy już to samo, że zaczynają stawiać rozpaczliwe horoskopy i prognostyki. I tak utrzymuje się mniemanie, że w dniu 13 bm. mróz dojdzie do — 50 st. Cels. (!). Inni przesuwają tę datę na dzień 17 bm. i prorokują, że temperatura ta utrzyma się aż po 20 bm.

Niektórzy, w przewidywniu, że mróz nie dozwoli nawet wyjść na ulicę — prowiantują się.

W rzeczywistości barometr idzie w górę, co wskazywałoby na wzmożenie się mrozu, a do południa wiał ostry wiatr wschodni.

Wisła zamarzła na przeszło pół metra grubości i stanowi obecnie znacznie skróconą komunikacyę miedzy dzielnicami nadbrzeżnemi. Piesi, a nawet i lżejsze wózki konne używają tej drogi, jedynej zresztą chwilowej korzyści, jaką nam dały mrozy. Zarazem pokazuje się jak wielkiem ułatwieniem komunikacyjnem byłby jeszcze jeden most łączący oba brzegi Wisły, zwłaszcza przeprowadzony z Dębnik (ul. Barska) na Stradom pod Skałkę. W przystani wiślanej przy Moście dębnickim stoi ujęty w kajdany lodowe ładny lekki parowiec „Marya". Dzieci idące do szkoły mogą z niego nabrać wyobrażenia, co się dzieje z wielkimi okrętami pod biegunem.

Byłaby to więc druga „zasługa" mrozów — zasługa pedagogiczna.

Żart na bok!... Nie zapominajmy o istotnej przysłudze, jaką nam bezsprzecznie ostra zima oddaje.

Otóż — zdaniem lekarzy — niezwykle niska temperatura wpłynie z pewnością zabójczo na żywotność wszelkich bakcyli i mikrobów chorobotwórczych (oby tylko i nas nie potraktowała jak mikroby!) — tak, że wielkich epidemii nie potrzeba się w lecie obawiać.

Jest to pocieszające — bez kwestyi, ale powtórzymy za poetą:

„... A ta zima taka długa,
A ta wiosna tak daleko!..."

Tymczasem marzniemy, łamiemy ręce i nogi na skandalicznie śliskich chodnikach i ostatni grosz już nie przejadamy, lecz „przepalamy" w piecu.

Wesele z herbatką — za starą Rogatką.

(Do ilustracyi tytułowej.)

Na przedmieściu za rogatką
Po za miastem milę blisko,
Ożenił się Antek z Mańką
I wyprawił weselisko.

Felek — wracał z tej zabawy
I miał o niej dziwne wieści —
Na ten temat z swym kolegą
Miał rozmowę takiej treści:

— Powiedz że mi — mówi pierwszy
Jak to było na tym balu?
— Spokojniutko, bez policyi
Więc nie było i krawalu!

— A muzyka co im grała?
— „Ciustep", „ojrę", na odmianę,
— Jak ubrane były damy?
— Były prawie rozebrane!

— No, i długo tańcowali?
— Do białego dnia, do jutra!
— A czy nic nie ukradziono?
— Coś trzy palta i trzy futra!

— No, to raptem sześć kawałków!
Głupstwo! Kto to udowodni?
— No i jeden z komitetu
Nie mógł znaleść swoich spodni!

I pan młody pannę młodą
Zgubił także gdzieś z wesela.
Ale potem się znalazła
W domu — jego przyjaciela.

— A więc wszystko jest w porządku —
Nie ma jak w rodzinie zgoda.
— Chodźmy bracie na kieliszek.
Niechaj żyje para młoda!

Herszt bandy zbójeckiej wydany przez kochankę.

Lwów (tel. wł.). W okolicy Nadwórnej grasował od dłuższego czasu bandyta Semko Jiruk, który dobrawszy sobie towarzyszy, okradał kupców, księży i chłopów. Podczas obławy zdołano ująć część bandy, która zdradziła miejsce pobytu kochanki herszta, w Rafajłowej. Kochanka wydała go policyi.

DZIEŃ DOBRY.

Dobroczynność.

Raz się spotkała Nędza z Reklamą:
— Wesprzyj mnie — prosi — wielmożna damo!
Reklama krzyknie: „Precz obszarpańcze!
Ja dziś i tak już na biednych tańczę!..."

Kr.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Piątek 10 Lutego

Scholastyki
Wschód słońca: 8·21
Zachód słońca: 6·08
Długość dnia: 9·18

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Horsztyński".
Sobota: (Nowość) „Pan obrońca" komedya w 3 aktach Molnara.
Niedziela popoł.: „Dzieje salonu".
Wieczór: „Pan obrońca".

TEATR MIEJSKI I OPERETKA

Piątek: „Madame Butterfly".
Sobota: „Królowa cyrku".
Niedziela popoł.: „Adclar".
Wieczór: „Królowa cyrku".
Poniedziałek: „Pajace i Cavaleria".
Wtorek: „Królowa cyrku".

TEATR BAGATELA

Piątek: „Ulubieniec kobiet".
Sobota popoł.: „Upiory".
Wieczór: „Ulubieniec kobiet".

TEATR NOWOŚCI

Piątek: „Krowoderskie Zuchy".
Sobota: „Krowoderskie Zuchy".
Niedziela popoł.: „Krowoderskie Zuchy".
Wieczór: „Krowoderskie Zuchy".

WYKŁADY ZWIĄZKU LITERATÓW W DOMU ARTYSTÓW (PLAC SW. DUCHA).

Niedziela, Jan Pietrzycki: „Poetycki kult Afrodyty i Erosa" (z ilustracyą recytacyjną art. dram. Karola Adwentowicza).

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH, RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B 39

Piątek, ks. prof. Fel. Hortyński: „Z najnowszych teoryj filozoficzno-przyrodniczych" (Model Thomsonowski molekuły i atomu i połączenia chemiczne).

—ooo—

Płace profesorów uniwersytetu.

Warszawa (Tel. M.) Na posiedzeniu Rady ministrów rozważano **sprawę ustalenia płacy profesorów uniwersytetów.** Istnieją dwie propozycye: jedna minist. oświaty, druga minist. skarbu. Ministerstwo skarbu proponuje, aby wniosek szedł w tym kierunku, **by płace profesorów uniwers. były identyczne z płacami naczelników wydziałów w ministerstwach.**

—ooo—

Dary prezydenta ministrów.

Prezydent ministrów przeznaczył Muzeum Wielkopolskiemu subwencyę w wysokości **4 milionów** marek na zakup dzieł sztuki polskiej, w celu spolszczenia zbiorów poznańskich, które dotychczas nosiły wybitny charakter niemiecki.

Zakup dzieł sztuki ma być dokonany przez specyalną komisyę z udziałem delegata min. kultury i sztuki.

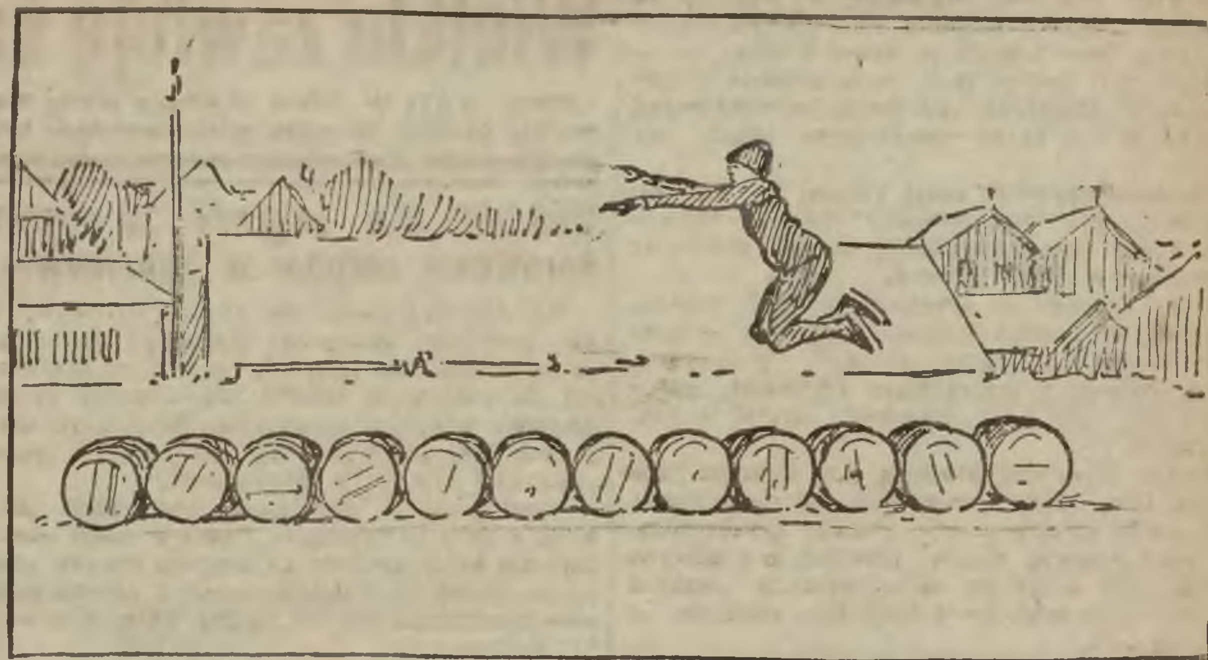
—ooo—

Umowa handlowa polsko-rosyjska.

Warszawa (Tel. M.) Koła rządowe informują, iż termin rokowań handlowych polsko-rosyjskich nie został dotychczas ustalony, jakoteż nic nie wiadomo o rzekomym przyjeździe ekspertów rosyjskich.

—ooo—

Rekordowy skok w dal.



Amerykanin Ernest Lamy dokonał istnego cudu gimnastycznego w Orleanie. Oto rozpędziwszy się na łyżwach przeskoczył 12 dużych beczek obok siebie ułożonych. Jest to tem więcej podziwu godne, że p. Lamy nie jest wcale akrobatą, lecz najzwyczajniejszym — buchalterem.

Spekulacya mięsem koszernem.

Surowe zarządzenia rabinatu krakowskiego.

W żydowskiej gminie wyznaniowej m. Krakowa wybuchła w ostatnich dniach walka **na tle lichwy, uprawianej mięsem koszernem.** Mianowicie na jednem z ostatnich posiedzeń, rada wyznaniowa, **uznając słuszność skarg ludności żydowskiej na wygórowane ceny mięsa koszernego**, ustanowiła cenę maksymalną tego mięsa w kwocie **340 marek za 1 kilogram.** Rzeźnicy jednak mimo to sprzedawali mięso koszerne **po 500 do 600 marek** za kilogram, tłumacząc się — nie bez podstawy zresztą, — znacznem podrożeniem bydła. Kahał żydowski **nie przywykł jednak do lekceważenia i ignorowania swoich uchwał przez swoich członków**, i w takich razach posługuje się środkiem niezawodnym, jakim dysponuje, t. zw. „chejremem". Onegdaj **kahał spowodował rabinat krakowski do ogłoszenia „chejrem'u" na tych** wszystkich żydowskich konsumentów mięsa koszernego, którzyby nabywali to mięso po cenie wyższej, niż ustanowiona, t. j. **340 marek za kilogram.** Mięso takie, acz kolwiek tytułamie „koszerne", uznane jest za „trefne", co już stanowi wystarczający powód **dla starozakonnych ortodoksów, aby tego mięsa nie tknąć.** Dla tych jednak żydów, którzyby jako postępowi, nie krępując się rytuałem, zechcieli nabywać mięso od żydowskich rzeźników po cenie wyższej, niż 340 marek, ustanowiony jest ów „chejrem", polegający na tem, iż każdy członek gminy wyznaniowej, **bez** względu na jakiekolwiek powody, dla którychby się wyłamał z pod solidarności, **podlega klątwie pociągającej w skutkach bojkot w życiu religijnem, społecznem i towarzyskiem.** Adwokat, lekarz aktor, muzykant, wogóle każdy bez wyjątku żyd, a nawet wychrzczony żyd, może zostać dotkniętym tą klątwą.

„Chejrem" wczoraj już zaznaczył się ogólnym zastojem w handlu bydłem i mięsem koszernem. Rzeźnicy nie wyrębują mięsa, a kupcy, handlarze bydła z Krakowa i prowincyi, nie wyjeżdżają na zakupy, **wskutek czego nastał wogóle brak mięsa.** Kupcy obliczają swoje **straty w jednym tylko dniu wczorajszym na 250.000 marek.** Zapotrzebowanie dzienne mięsa koszernego w Krakowie wynosi do 4000 kilogramów. Niektórzy konsumenci radzą sobie w ten sposób, że sprowadzają mięso koszerne z okolicznych miast i miasteczek; większość jednak bądź to obchodzi się **bez mięsa, bądź też zastępuje drobiem.**

Jak co bądź **na uznanie zasługuje energia, z jaką kahał krakowski podjął i prowadzi walkę z drożyzną i lichwą w zakresie swojej kompetencyi, pożądanem byłoby rozszerzenie tej akcyi na cały zakres jego władzy, — a błogosławione skutki odczułoby z pewnością cały ogół krakowski, bez różnicy wyznania.**

Trup ułana pod podłogą.

(P. Mc.) Kańczy Rawy Ruskiej onegdaj zostali zadarmowani zastraszającem odkryciem. Oto w koszarach wojskowych w jednej z ubikacyi **przystąpiono do naprawy podłogi.** Gdy cieśle zerwali część tejże, ku swemu przerażeniu **natknęli się na zwłoki jakiegoś ułana, ubranego kompletnie w mundur wojskowy.** Zwłoki były już w stanie **zupełnego rozkładu i zatruwały powietrze.**

Na miejscu zjawiła się komisya cywilno-wojskowa, a lekarze orzekli, że ułan **padł ofiarą morderstwa,** zwłoki zaś mogły leżeć tam **od sześciu miesięcy.** Na razie nie stwierdzono nazwiska zamordowanego. Śledztwo wstępne wskazuje, że ułan **musiał być zamordowany w koszarach,** poczem sprawcy, celem zatarcia zbrodni wyjęli dwie deski w podłodze, a po wybraniu gruzu, **włożyli w otwór zwłoki trupa, przybijając z powrotem deski w swojem miejscu.**

Dochodzenia są dalej prowadzone, wedle których ustalono, że w mordzie musiały brać udział **co najmniej trzy osoby.**

Leje się strugami krew i... szampan.

Równe, w lutym.

Pan M. B. tak opowiada w „Kur. Warsz.":

Przyjechali do Równego panowie sowieccy... Przyjechała ich cała masa. W pięknych dachach futrzanych, w płaszczach z bogatemi kołnierzami bobrowemi.

Jest to sowiecka delegacya do komisyi granicznej.

Nazajutrz po przyjeździe panów sowieckich, miałem sposobność oglądania ich w jednej z tutejszych restauracyj. Było ich tam kilku astu. Po sali wnet rozeszła się wiadomość o tem, że restauracya, w której przebywałem, goście w tej chwili w swych licie gościnnych progach, dygnitarzy sąsiadującego z Rzeczpospolitą „państwa sowieckiego".

Przyglądałem się im z bliska, widziałem, że niektórzy z nich mieli nie dość czyste ręce, ale zato miny były wcale wesołe, zadowolone — dobrze widać czuli się w Polsce.

Dowiedziałem się potem, że delegacya sowiecka zamieszkuje tymczasowo w pociągu — lokal bowiem, przygotowany dla niej a świeżo odnowiony nie przypada jej do gustu. Jak mnie objaśniono jest to duży budynek o 30 przeszło pokojach, zajmowany za dawnych, przedwojennych czasów przez dowódcę korpusu rosyjskiego, kwaterującego podówczas w Równem.

Okazało się jednak, że delegacya sowiecka uznała, iż przedewszystkiem samo położenie

budynku jest nieodpowiednie, bo leży on na krancach miasta. Ponadto brak w nim luster wielkich, brak firanek, a nawet nienia.., parawanów, ani fortepianu... Tych właśnie rzeczy zażądała delegacya sowiecka, oświadczając, że bez nich w żaden sposób zająć lokalu nie może.

Panowie sowieccy mają bardzo wysokie żądania. Są to t. zw. „sowbury" (burżuje sowieccy). Lubią komfort, potrafią szeroko rozrzucać pieniądze, a mają ich dużo.

Kraj, którego są przedstawicielami, Sowdepia — jest obecnie krajem kontrastów — krajem wyjątkowej nędzy, głodu i zniszczenia, obok którego z przerażającą szybkością panoszyć się zaczyna paskarstwo, zbytek i rozrzutność.

Stolica Sowdepii, Moskwa, jest obrazem tego stanu Rosyi. Pootwierano tam już restauracye, cukiernie, wielkie sklepy, a teatry przepełnione są publicznością, złożoną przeważnie z nowych ludzi, ale widzi się tu na nowych damach cenne, stare brylanty i klejnoty, panowie w smokingach.

W kawiarni, gdzie przy stolikach spożyć można za drogie pieniądze, najwykwitniejsze wyroby cukiernicze, sprzedają również marny chleb żytni na kartki. Gdy przy stolikach rozsiadło się paskarstwo i ludzie uprzywilejowani, obok w tymże magazynie oczekują tymczasem swej kolejki nędzarze, pragnący wykupić odrobinę czarnego chleba kartkowego.

Albo taki naprzykład obrazek: Sylwester. — W jednej z wielkich restauracyj moskiewskich zasobna w ruble sowieckie publiczność hucznie wita nowy rok. Sale są przepełnione. Wytwornie odziane damy, wykwintni panowie w strojach wieczorowych, zręcznie uwijająca się wśród gości służba. Jest muzyka. Na stołach szampan. Władze sowieckie zezwoliły dnia tego na użycie napojów wyskokowych. Każdy z gości ma prawo wypić 3 butelki szampana, płacąc za pierwszą 4, za drugą 8, a za trzecią 12... milionów rubli! Goście piją, bo restauracya opłaca wysoki procent od dokonanych dnia tego obrotów na korzyść głodujących z nad Wołgi.

Na sali ruch ożywienie, muzyka gra wesoło. Rezultaty są bardzo pokaźne, nawet licząc na tanie ruble sowieckie. Jeden z gości za kolacyę dla czterech osób z szampanem, płaci 132 miliony rubli!

Podatek na głodnych za ten wieczór sylwestrowy, pobrany od owej restauracyi, wyniosł 500 milionów rubli, a czysty zysk, jak słyszałem, przekroczył 3 miliardy! I cóż potem?

Z nad Wołgi tymczasem dochodzą wieści straszne... Klęska głodu panuje tam wszechwładnie, ludzie giną setkami, nie mając kawałka chleba. Komunikaty urzędowe stwierdzają cały szereg przeważających wypadków.. ludożerstwa"...

W noc sylwestrową, w nawpół wymarłej, nędznej wiosce nad Wołgą ucztą: rodzina jakaś, ukrywszy się zazdrośnie przed oczyma sąsiadów na cmentarzu miejscowym, wygrzebuje z mogił świeżo pogrzebane trupy i pożera je łapczywie... Umierające z głodu matki żywią się mięsem swych zmarłych dzieci... Gdzieindziej zaś z mąwu sporządzono chleb z mielonych kości ludzkich i suszonego nawozu końskiego... Ale leje się szampan w noc sylwestrową w Moskwie i strojne w brylanty damy i eleganccy panowie sowieccy bawią się zapamiętale. Niewątpliwie są między nimi i możni władzą komisarze i dzielni bojownicy za „ideały komunizmu".

I cóż pomogą odezwy, rozsyłane po świecie całym i nawołujące do pomocy głodnym z nad Wołgi, a zwalające winę całą za klęskę głodową na machinacye „kontrrewolucyi", na spekulantów i „kapitalistów" — wrogów narodu, wrogów idealnego ustroju komunistycznego?...

Leje się szampan za pieniądze, powalane krwią nieszczęśliwych ofiar walki bratobójczej...

—ooo—

Ucieczka więźnia wojskowego

Stanisławów. (tel. wł.) **Z tutejszego wojskowego więzienia zbiegł w niewiadomym kierunku kapral Klemens Dajbarski, pochodzący z Warszawy i podejrzany o popełnienie wielkiej kradzieży na szkodę skarbu państwa. Dajbarski skradł mianowicie 441 koszul, 262 par kalesonów i 21 ręczników, przedstawiających wartość około 300.000 mk. Dajbarski, który zbiegł w mundurze wojskowym, włada językiem polskim, rosyjskim i niemieckim.**

Wielkie zawieje śnieżne we Włoszech

Rzym. (PAT) **W całych Włoszech szerzą się zawieje śnieżne. W wielu miejscowościach komunikacya jest przerwana. Połączenia telefoniczne i telegraficzne są przerwane.**

250.000 Mp. nagrody za ujęcie sprawców zbrodni w Skolimowie.

Wczoraj wieczorem na ulicach Warszawy i na prowincyi rozlepiono plakaty, zawierające zawiadomienie komendy policyi m. Warszawy, że przeznacza 250.000 mk. nagrody za udzielenie urzędom policyjnym informacyi, mogących się przyczynić do wykrycia i ujęcia sprawców zbrodni w Skolimowie.

Okazuje się, że zbrodniarze zamierzali umknąć wozem parokonnym, lecz nie mogli otworzyć furtki. Znaleziony na miejscu zbrodni gruby połamany kij i butelkę bandyci zabrali podczas pierwszego napadu na inż. Flauma w willi „Zofiówce".

Samobójstwa we Lwowie.

(d) Dwa dni temu we Lwowie były cztery zamachy samobójcze. Najpierw targnął się na życie Józef Pietruszyński, urzędnik Banku kredytowego ziemskiego. Urzędował on w biurze do ostatniej chwili i nie zdradzał niczem stanu, w jakim pozostawał. Wystrzałem w skroń położył kres swemu życiu na miejscu. Pietruszyński liczył lat 25, a przyczyna jego samobójstwa nie jest znana.

W drugim wypadku samobójstwo popełniła Emilia Glatte. Strzeliła ona do siebie z rewolweru, pozostawionego w mieszkaniu przez jej szwagra, kapitana. I w tym wypadku powód tego kroku nie został zbadany.

Morfinę zaś w większej ilości zażył Tadeusz Janoszko, słuchacz medycyny, zamieszkały w hotelu „Monopol", chcąc w ten sposób zakończyć życie. Pogotowie ratunkowe jednak przepłukało mu żołądek i odstawiło go do szpitala. Janoszko jest uchodźcą z Rosyi.

Prawdopodobnie łącznie z usiłowaniem samobójstwem Janoszki był zamiach samobójczy Danieli Dawiskibówny, również uchodźczyni z Rosyi. Ta dla odmiany zażyła sporą dawkę trucizny na myszy. I jej pogotowie ratunkowe uratowało życie, gdyż rychło przybyło na miejsce i przepłukało jej żołądek.

—ooo—

3 rewolwerowe lufy.

Dnia 5 b. m. zapukał ktoś do mieszkania Roterbergera Maksa w Łodzi. Na zapytanie służącej, odpowiedziano z poza drzwi: biedny. Służąca wziąwszy zatem z kredensu kawałek chleba, drzwi otworzyła, nie spuszczając ich jednak z łańcucha. Przez otwór ujrzała trzech młodych mężczyzn z wycelowanemi w jej stronę rewolwerami, którzy pod groźą śmierci zażądali wpuszczenia do mieszkania. Na skutek wszczętego alarmu nadbiegł przechodzący patrol policyjny, bandyci jednak zdołali się ulotnić.

—ooo—

Konfiskata sacharyny wartości 1 i pół miliona marek

Lwów (Tel. wł.) Na dworcu kleparowskim przytrzymano niejakiego St. Kamińskiego wraz z żoną, **którzy przemycali z Lublina do Lwowa sacharynę.** Skonfiskowano 42 paczki łącznej wartości półtora miliona marek. Aresztowani tłumaczyli się, iż sacharynę otrzymali od nieznanego im żyda z Lublina, który za przewiezienie obiecał im po 2 tysiące marek.

—ooo—

Zatonięcie parowca w porcie gdańskim.

W sobotę zatonął w porcie gdańskim przed śpichrzem firmy Anker parowiec „Harmonja", załadowany zbożem, gdyż podczas jazdy z Królewca do Gdańska powstał otwór. Jest nadzieja, że parowiec będzie można wydobyć na powierzchnię przez wypompowanie wody i zamknięcie otworu.

—ooo—

Zapory lodowe u wejścia do portu gdańskiego.

W niedzielę przed południem utworzyła się w zatoce przed wejściem do portu zapora lodowa, skutkiem czego spóźnił się znacznie wjazd kilku statków do portu gdańskiego, gdyż dopiero kilka łamaczy lodu musiało usunąć przeszkody. W poniedziałek wjazd do portu nie był już utrudniony gdyż bryły lodu odpłynęły na morze.

—ooo—

Wspólnicy rozstrzelanego Jarosza.

(d) W dalszym ciągu sprawy rozstrzelanego Tymoteusza Jarosza dowiadujemy się, że prócz aresztownych w Katowicach tajemniczego „Antka", którym jest niejaki Białys, Kozy i Orkisza, policya w Mysłowicach ujęła w swoje ręce Klemensa Paula z Górnego Śląska, Ignacego i Teofilę Huczyńskich, oraz Franciszka Bajera, pochodzącego z Wadowic.

Wszyscy oni **wkrótce staną przed sądem doraźnym w Krakowie.** Pogłoska, wedle której aresztowani mieli dopuścić się napadu na dom bankowy „Hermes" przy ulicy Dietla, nie została sprawdzona.

—ooo—

Wędrujące futro.

(d) Onegdaj wozem z Wieliczki przyjechała do Krakowa Marya Lichtanowa. Gdy przejeżdżała ulicą Wielicką, skradziono jej z wozu futro, wartości 300 tysięcy marek. Zawiadomiona o tej kradzieży policya, rozpoczęła dochodzenia, które uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem.

Organom policyjnym udało się wytropić złoczyńcę, którym jest Leon Czarnik z Podgórza, liczący lat 35, zamieszkały przy ulicy Zamojskiego 41. Aresztowany Czarnik w czasie indagacyi przyznał się do kradzieży i podał, że skradzione futro sprzedał Marcinowi Piekzie, zamieszkałemu w Podgórzu przy ulicy Kącik l. 13.

Idąc po nitce do kłębka stwierdziła policya, że Piekza futro to sprzedał dalej, a to Zygmuntowi [illegible], również zamieszkałemu w Podgórzu za kwotę 20 tysięcy marek. Ostatecznie policya dotarła do miejsca ukrytego futra, a to w mieszkaniu Zygmunta Felczera z Jordanowa. Tu w czasie rewizyi zabrała futro i poszkodowanej Lichtanowej zwróciła do rąk własnych.

Czarnika i Piekzę wczoraj odstawiono do okręgowego sądu karnego.

—ooo—

Ciężka choroba Metropolity Szeptyckiego.

„Echo de Paris" dowiaduje się z komunikatu opartego na źródłowych informacyach z kół ukraińskich emigrantów w Ameryce, a zamieszczonego w „New York Herald", że na zdrowiu metropolity Szeptyckiego, który bawi obecnie w Stanach Zjednoczonych — odbiły się fatalnie ostatnio przebyte trudy w podróży do Ameryki. Na karku i prawej nodze pojawiły się bardzo złośliwe zgorzeliny ropne, a nawet na jednym ze zwoływanych w National Ucrainian Comitas w Waschingtonie meetyngów, metropolita Szeptycki począł zdradzać **objawy chwilowego zaćmienia umysłu.**

Okoliczności te zmusiły go do powzięcia zamiaru wyjazdu w najbliższym czasie do Paryża, aby tam oddać się pod opiekę lekarską słynnego dra Forela celem odbycia kuracyi przy pomocy nowowynalezionego preparatu jodowego. Już poprzednio w czasie przejazdu przez Wiedeń leczył się metropolita Szeptycki krótki czas w tamtejszem sanatoryum dermatologicznem prof. Backera.

—ooo—

Bal prasy w Warszawie.

Reprezentacyjny bal prasy, pod protektoratem p. Karoliny Ponikowskiej, małżonki prezydenta ministrów, odbędzie się w dniu 23 b. m. Uznając ważne stanowisko prasy ze względu na jej cele i znaczenie, p. prezes A. Ponikowski zgodził się w drodze wyjątkowej udzielić na bal prasy salonów pałacu rady ministrów.

Bal ten będzie niewątpliwie najświetniejszym w sezonie. — W balu uczestniczyć będą przedstawiciele mocarstw zagranicznych, rządu, sejmu, wojskowości, oraz różnych warstw społecznych.

—ooo—

Wezwanie do polskich literatów.

Delegaci organizacyi Związku zawodowego literatów polskich, zebrani w dniu 4 bm. na zjeździe krajowym w Warszawie, zwracają się do ogółu kolegów z następującą odezwą:

Pisarze polscy! Zadanie służenia słowu i kulturze narodowej, stanowiące istotę naszego powołania i zawodu, nakłada na nas obowiązek stworzenia warunków, któreby umożliwiły twórczość swobodną. Służąc sztuce słowa, powinniśmy posiąść formy egzystencyi, ułatwiające nam możność zupełnego poświęcenia się pracy twórczej. Śmierć

w nędzy kilku pisarzy w czasach ostatnich, dola rodzin po znakomitych nieraz autorach, jaskrawo oświetliły położenie materyalne literata polskiego. Nie możemy i nie powinniśmy jednak odpowiedzialnością za to obarczać wyłącznie społeczeństwa. Byłoby to rzeczą zresztą jałową. Sami możemy i powinniśmy jąć się walki ze złem. Najprostszą drogą, wiodącą do polepszenia doli pisarza polskiego, jest jak najściślejsze zorganizowanie się w Związku zawodowym literatów polskich, organizacyi bezpartyjnej, zajmującej się jedynie sprawą obrony interesów zawodowych, która została powołana do życia na pierwszym powszechnym Zjeździe literatów w Warszawie w maju 1920 r. Związek zawodowy, idąc śladem podobnych organizacyj w Europie, znajdzie sposoby zaradzenia złu, jeżeli poprą go literaci całej Rzeczypospolitej Polskiej. Wzywamy tedy wszystkich pisarzy, aby wstępowali do Związku zawodowego literatów polskich, aby go popierali słowem i piórem, oraz przez czynny współudział w jego pracach.

Związek warszawski liczy dotychczas 68 członków, Związek krakowski 34 członków, Związek lwowski 39, Związek poznański 18.

W imieniu uczestników Zjazdu delegatów Związku zawodowego literatów polskich Rzeczypospolitej Polskiej: *Stefan Żeromski, Wacław Sieroszewski, Stefan Krzywoszewski.*

Za zarządy lokalnych Związków literatów: *Andrzej Strug*, prezes Związku warszawskiego. *Jan Tetrzycki*, prezez Związku krakowskiego. *Józef Jedlicz*, prezes Związku lwowskiego. *Bolesław Koreywo* za Związek poznański.

—ooo—

Stan pogody.

Komunikat o stanie pogody wydany 9 lutego 1922 roku, o godzinie 8 wieczór według danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Stan atmosfery: W rozkładzie ciśnienia nie było wczoraj większych zmian. Całą Europę ogarniał wyż barometryczny ze środkiem Czechosłowacyi. (Praga 779 mm).

Wskutek tego przeważała w Europie pogoda bezchmurna i zimna. Jedynie w części południowej i Małopolsce wschodniej było pochmurno i padał śnieg.

Temperatury w godzinach porannych w Polsce wahały między —11, a —20 stopni (Pińsk —11, Bydgoszcz —16, Warszawa —19, Kraków —20).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie —9, najniższa —20,

Kraków ciśnienie zredukowane do poziomu morza 777 mm., temperatura —10·8, maximum —10·5 minimum 25·3.

Prognoza: Zachmurzenie zmienne, mgliste, słabszy mróz, miejscami drobny śnieg.

—ooo—

(d) **WĘGIEL I CUKIER DLA KRAKOWA.** Z początkiem przyszłego tygodnia, wedle telefonicznej odpowiedzi gwarectwa w Jaworznie, do Krakowa wysłanych będzie 70 wagonów węgla. Z transportu tego magistrat odda dla użytku zakładów państwowych 40 wagonów, resztę zaś rozsprzeda ludności po 1350 marek za 1 cetnar. Nadto na podstawie kontraktu, zawartego z firmami poznańskiemi, wkrótce gmina otrzyma 30 wagonów białego cukru. Cena jednego kilograma wyniesie około 580 mk.

„PAN OBROŃCA" MOLNARA. Wchodząca jutro na afisz nowość Molnara jest daniną teatru Słowackiego na rzecz wesołego nastroju karnawału. Atrakcyjna groteska, pełna kapitalnych sytuacyi posiada wszystkie zalety Molnarowskiego stylu. Śmieszne figury bohaterów „Pana obrońcy" oraz pogodny humor jego satyry, dają artystom świetne pole popisu. Doskonała obsada, którą tworzą pp. Ordyńska, Hańska Modzelewska Kaden, Działosz Dobiesław i in. zapewniają „Panu obrońcy" właściwe wykonanie. „Pan obrońca" grany będzie w sobotę, niedzielę i poniedziałek. W niedzielę popoł. po raz pierwszy po cenach zniżonych „Dzieje salonu".

Z OPERY I OPERETKI komunikują nam: W dzisiejszem przedstawieniu „Madame Butterfly" pożegnalny występ znakomitej śpiewaczki p. Mokrzyckiej. Jutro w sobotę premiera operetki Schwarza „Królowa cyrku" w świetnym przekładzie p. Maryi Manberowej. Premiera urozmaicona tańcami oraz ewolucyami akrobatycznemi. W operetce biorą udział pp. Minowicz Poleński, Karasiński Rewski, panie: Zimajer, Ordon, Kralewska, Żelska i in.

Z TEATRU „NOWOŚCI". Dziś w piątek „Krowoderskie Zuchy" z całym doskonałym zespołem teatru „Nowości". Powodzenie „Zuchów" powoduje niezwykły humor sympatycznego wodewilu i prawdziwie artystyczna gra artystów. „Zuchy" wypełnia repertuar całego tygodnia.

Z TEATRU „BAGATELA komunikują nam: „Ulubieniec kobiet" dziś już po raz 11. W sobotę popoł. o godz. 3·30 „Upiory" Ibsena po cenach o 70 procent zniżonych z p. Kosińskim w roli Oswalda. Najbliższa premiera będzie świetna komedya z węgierskiego Aleks. Haie pt. „Starzy i młodzi".

EMIL TELMANYI słynny skrzypek, który koncertował wczoraj z ogromnem powodzeniem w Berlinie, przyjeżdża w najbliższych dniach do Polski i wystąpi u nas we wtorek 14 bm. Bilety są do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

Górnicy z Jaworzna przed sądem krakowskim.

(d) W sądzie okręgowym karnym w Krakowie przez trzy dni, przed trybunałem sędziów przysięgłych, toczyła się rozprawa **przeciwko ośmiu górnikom z Jaworzna.** Jako oskarżeni stawali: Stanisław Ślęczka, lat 34, robotnik kopalniany, Józef Dyja, lat 39, sekretarz Rady robotniczej, oraz górnicy: Jan Proksa, lat 36, Franciszek Stalmarski, lat 46, Franciszek Tylke, lat 38, Ludwik Dziuba, lat 37, Stanisław Smutkiewicz, lat 38 i Jan Goczał, lat 48.

Trybunałowi, w skład którego wchodzili sędziowie okręgowi **Fedorowicz i Kraus**, przewodniczył sędzia okręgowy **dr. Jendl.** Oskarżał prokurator **Sozański**, bronił adwokat dr. **Klimecki.**

Sprawa, za którą powyż wymienieni odpowiadali, wedle aktu oskarżenia tak się przedstawia:

W lecie 1921 roku nastąpił rozłam w P. P. S. wśród górników i robotników kopalnianych w Jaworzniu, wobec czego skrajna część tej partyi utworzyła osobną partyę radykalniejszą, tak zwaną lewicę P. P. S., której członkowie nie taili, że stoją na gruncie zasad komunizmu. Niebawem też poczęły krążyć wieści o tajnych zebraniach, o knowaniach komunistycznych. — Działalność ta nie uszła uwagi dyrekcyi kopalni, zwłaszcza, że i sami robotnicy zawiadamiali dyrekcyę o objawach agitacyi komunistycznej w kopalniach. I tak pewnego razu inspektorowi górniczemu, p. W. Strzemeckiemu, doniesiono, że jakiś obcy człowiek przychodził na kopalnię i rozrzucał pomiędzy górnikami odezwy komunistyczne. — Uwiadomiona o tym fakcie policya państwowa, wdrożyła dochodzenia o działalność antypaństwową.

To też ośm osób odpowiadało **za wzniecanie nienawiści do rządu polskiego i założenie szeregu tajnych związków.**

Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli częściowo potwierdzili postawione im pytania, poczem trybunał wydał wyrok: Na karę **po 8 miesięcy ciężkiego więzienia** zostali zasądzeni Stanisław Ślęczka i Józef Dyja, **po 6 miesięcy ciężkiego więzienia** Franciszek Tylke, Jan Goczał i Jan Proksa, natomiast **uwolnieni od oskarżenia zostali:** Franciszek Stalmarski, Stanisław Smutkiewicz i Ludwik Dziuba. Zasądzonym trybunał do kary wliczył czas przebytego aresztu śledczego. Wszyscy, z wyjątkiem Ślęczki, wyrok przyjęli i **zostali zaraz wypuszczeni na wolną stopę, gdyż trybunał przychylił się do wniosku obrońcy** dra Klimeckiego, **odraczając im odbycie kary na czas późniejszy.**

MASKARADA ARTYSTÓW TEATRU „BAGATELA" zapowiedziana na 11 lutego będzie clou całego karnawału. Komitet artystów uprasza o pojęcie zamówionych lóż do dnia dzisiejszego wieczorem, w przeciwnym razie loże będą sprzedane. Zaproszenia wydaje komitet artystów w kancelaryi teatru.

KAROL HANUSZ świetny piosenkarz, który śpiewa z niepospolitą ekspresyą, werwą i humorem wystąpi u nas tylko raz jeden w niedzielę 12 bm. w Starym Teatrze i wykona nowe piosenki liryczne i swawolne. Współdziałać będzie znakomita tancerka J. Czernicówna, oraz pp. Ratold i Szatkowski. Wieczór humoru urozmaicony będzie tańcem i piosenką, satyrą i kalamburem, słowem tem wszystkiem co może ubawić dowcipem prawdziwym humorem i wesołem podaniem.

BAL ARTYSTÓW TEATRU J. SŁOWACKIEGO, który odbędzie się w sobotę 18 bm. w salach Starego Teatru zyskał niebywałą atrakcyę we współudziale art. malarza Tadeusza Cybulskiego, który dekorować będzie całą salę zamienioną na tę noc w bajkowe niebo z tęczą. Oprócz tego komitet wymyślił różne niespodzianki jak specyalne maski z firmy Z. Ziembicki, po wdzianiu których gość zmieni nietylko wygląd ale głos, barwę włosów i ruchy. Bufet na sposób wenecki zawierać będzie szereg atrakcyi gastronomicznych specyalnie sprowadzonych z Włoch. Bilety i zaproszenia otrzymać można w komitecie w gmachu teatru.

BAL „ECHA" odbędzie się dnia 28 lutego w ostatki w salach restauracyi hotelu Saskiego. Chór „Echa" przygotowuje szereg niespodzianek.

NINA DOLIŃSKA znakomita tancerka klasyczna wystąpi w poniedziałek 13 bm. w Starym Teatrze z nowym wspaniałym programem choreograficznym. Sprzedaż biletów w księgarni Krzyżanowskiego: Rynek A—B.

ZYGMUNT FEUERMANN, słynny skrzypek wirtuoz, uznany przez całą krytykę niemiecką za talent równorzędny Hubermannowi, wystąpi w Krakowie we czwartek 16 bm. w wielkiej sali Starego Teatru. Bilety w księgarni Krzyżanowskiego już do nabycia.

VI CZARNA KAWA Syndykatu dziennikarzy krakowskich odbędzie się w niedzielę dnia 12 bm. o godzinie 4 popołudniu w sali restauracyjnej hotelu Saskiego. Zapowiedziany występ znanego telepaty-dziennikarza Stanisława L. wzbudził wielkie zainteresowanie wśród zwolenników nauk okultystycznych. Prócz dziennikarza L. wystąpią pp. Ordyńska, Szupp-Skrzyszowska, oraz Mściwojewska. Znany śpiewak operowy p. Orwicello-Kopciuszewski odśpiewa szereg aryi operowych.

(d) **OBŁAWA.** Komisaryat policyjny III dzielnicy, wczoraj w dzień przeprowadził obławę w swoim rejonie, przyczem ujął dziewięciu znanych złodziei.

(d) **OSTRZEŻENIE PRZED OSZUSTKĄ.** Po kamienicach w Krakowie uwija się jakaś kobieta, przedstawiająca się za Zofię z Skubiszewskich Iwaszkiewiczową, która pod pozorem dostarczenia płótna lub materyi wyłudza od łatwowiernych różne kwoty. Między innemi ofiarą tej oszustki padła p. Z. D., dając jej 26 tysięcy marek. Rzekoma Iwaszkiewiczowa liczy około 35 lat, jest blondynką średniego wzrostu o twarzy okrągłej. Ubrana zwykle bywa w żakiet astrachanowy i wysokie trzewiki żółte.

(d) **OGIEŃ PIWNICZNY.** Wczoraj w kamienicy przy ulicy Lubicz l. 22 wybuchł ogień piwniczny. Paliły się śmiecie i słoma, nagromadzone w piwnicy przez lokatorów w wielkiej ilości. Straż pożarna ogień zlokalizowała i ugasiła.

(d) **ODZYSKANY SZPAGAT.** W sklepie kupca Natana Grossfelda przy ulicy Agnieszki 11, był zajęty Schulim Alter z Cieszanowa, liczący lat 17. On to na szkodę swego chlebodawcy skradł ze sklepu większą ilość szpagatu, wartości 23 tysięcy marek. Policya, dowiedziawszy się o tej kradzieży, odszukała Altera, a odebrawszy od niego skradziony szpagat, zwróciła go poszkodowanemu Grossfeldowi.

(d) **CHCIAŁ SOBIE ZAPALIĆ W PIECU.** Policya aresztowała Feliksa Marutę, liczącego lat 15, który na szkodę skarbu wojskowego skradł 20 kilogramów węgla. W policyi twierdził on, że z powodu mrozu chciał sobie zapalić w piecu. Skradziony węgiel odebrano i zwrócono wojskowości.

(d) **DOROŻKARZ I JEGO PORTFEL.** Franciszek Mucha, dorożkarz, zajechał wczoraj przed dworzec kolejowy. Gdy zlazł z kozła, aby zapalić sobie papierosa, jeden ze sprytnych złodziei kieszonkowych skradł mu z kieszeni portfel, zawierający 300 marek i jego legitymacyę dorożkarską.

(d) **ZAWIERZYŁA JEJ.** Wczoraj kucharka Elżbieta Stos, zamieszkała przy ulicy Krupniczej 16 w towarzystwie służącej Janiny Szczur udała się do województwa celem załatwienia swojej sprawy. Wchodząc do gmachu, wręczyła powyż wspomnianej towarzyszce pakunek, zawierający suknię niebieską, z prośbą, aby chwilę poczekała przed gmachem. Gdy Stos po chwili wyszła z gmachu nie zastała już Szczurówny, która z pakunkiem zbiegła w nieznanym kierunku. Stos, mimo energicznych poszukiwań, do tej pory złodziejki nie zdołała przytrzymać.

(d) **KRADZIEŻ W POCIĄGU.** Wczoraj pociągiem z Bielska do Krakowa zdążała Anna Motak. W czasie jazdy przed samym Krakowem skradziono jej torebkę, zawierającą 5 tysięcy marek w gotówce, świadectwo służbowe i metrykę.

(d) **WŁAMANIE.** Majster szewski Józef Palonek mający swój sklep z obuwiem przy ulicy Zwierzynieckiej , wczoraj chwilowo wyszedł ze sklepu, zamykając drzwi na klucz. Z tego skorzystał jakiś włamywacz, otworzył sobie drzwi wytrychem, poczem zabrał 15 par trzewików damskich i męskich wartości 150 tysięcy marek. Dochodzenia policyjne są w toku. Nie ulega kwestyi, że włamania tego dokonało dwóch osobników.

„KRWAWA AWANTURA NA MOŚCIE PODGÓRSKIM". Odnośnie do owego zajścia, otrzymujemy pewne wyjaśnienia, któremi dzielimy się i z naszymi Czytelnikami. P. Dudziak i p. Baran, dobrzy przyjaciele zresztą, w stanie silnie podochoconym zaczęli próbować swych sił na moście, a przy szamotaniu zadrasnął p. Baran lekko nożem swego przyjaciela. Rana była lekka, pogotowie ją opatrzyło i do szpitala nie odesłało. P. Dudziak zaś na interwencyę przyjaciela został natychmiast na wolność puszczony. W grę tu nie wchodzi zupełnie małżonka p. Dudziaka, który zresztą jest spokojnym i lojalnym obywatelem.

(d) **NAGŁY ZGON STAROSTY.** Onegdaj w Turce odbywała się w starostwie sesya wójtów, której przewodniczył starosta Witold Zieliński. Nagle staroście zrobiło się słabo i po chwili zakończył on życie. Lekarze stwierdzili, że śmierć nastąpiła wskutek udaru sercowego.

NORY SZULERSKI WE LWOWIE wykrył urząd śledczy w kawiarniach „City", „Muzeum" i „Reunion". Szulerów przytrzymano i po spisaniu protokołu oddano sprawę do sądu karnego.

Nasze szarady.

W literaturach obcych, zwłaszcza dla młodzieży — dział szarad i rozumowanych łamigłówek odgrywa wcale poczesną rolę. U nas zupełnie zaniedbany dawał znać o sobie jedynie sporadycznie i to w illustrowanych publikacyach.

Nasz „Goniec“ od samego początku swego istnienia wprowadził dział szarad i łamigłówek jako stałą niedzielną rubrykę, powierzając ją kierownictwu znanego specyalisty p. Maryanowi Fontanie.

Blisko 4-letnia **(w naszem piśmie)** praca p. Fontany w tym zakresie zdradza wielkie zamiłowanie przedmiotu, niewyczerpaną pomysłowość i na wskroś oryginalne formy. Spotykamy tam szarady jako opowiadania, krakowiaki, satyrę aktualną, rozmówki Olendorfa, inseraty, wiersze do pamiętników, itp. Zbiór ich wystarczyłby na sporą a interesującą książeczkę.

Od 3 i pół lat istnienia swego rozdał „Goniec“ za trafne rozwiązania szarad 362 osobom — 586 nagród, których łączna wartość przedstawia już sama wcale pokaźną sumę.

Niektórzy z ubiegających się osiągnęli prawdziwie rekord. I tak: pp. Bazańska Marya z Jaworzna nagród 7. — Hubicka Jadwiga, Kraków (8), Jendlowa Janina, Kraków (6), Kotzianowa Stefania, Jarosław (6), Kriss Juljusz N. Sącz (9), Olszeniak Teresa, Kraków (6), Piętowski Bronisław, Kraków (10), Paczowska Wanda, Kraków (9), Schmid Jerzy, Kraków (8), Silberstein Leon, Kraków (7).

SETNA JUBILEUSZOWA SERYA

będzie ogłoszona w niedziele 12 bm. rano. Dla jej uświetnienia wyznaczyło Wydawnictwo cały szereg wspaniałych nagród, jak: Dwa artystyczne obrazy w drogocennych ramach, 5 klg. przedniej mąki pszennej, 1 kg. wiejskiej kiełbasy, najnowsza powieść K. Zdziechowskiego „Zbrodnia“, sensacyjne powieści: „Tajemnice Sahary“ i „Człowiek, który powrócił z tamtego świata“ Bandrowskiego: „Wygrana partya“, prócz tego 10 bezpłatnych miesięcznych prenumerat na „Gońca“, wyborne papierosy, etc.

—ooo—

Koncert Alfreda Hoehna

pianisty.

W szeregu produkcyj zaaranżowanych w obecnym sezonie przez biuro koncertowe prof. Hergeta, recital fortepianowy A. Hoehna zajmie jedno z poczytniejszych miejsc, dzięki doskonałemu programowi, a bardziej jeszcze dzięki przepięknej, pełnej wysokich zalet wirtuozowskich, grze koncertanta. Imię znakomitego pianisty nie jest nieznane szerszemu ogółowi, w sezonie koncertowym r. 1909/10 jako w pierwszym roku swej karyery brał udział jako solista we Frankfurcie, Kolonii, Hamburgu, Lipsku itd., a wtedy już krytyka fachowa stawiała produkcye młodego wirtuoza bardzo wysoko. Obecnie stanął przed krakowską — jak wiadomo bardzo wymagającą — publicznością — i zdobył sukces zupełny nawet u najtwardszych i najsroższych słuchaczy już w pierwszej części programu, w której dominował Bach z „Fantazą chromatyczną“ i „Fugą“ oraz Beethovenowska „Appasionatą“. Część drugą programu zajęli: Scott („Preludą“ i „W krainie lotosów“), oraz Debussy („Hommage a Rameau“ i „Minstrels“), a nadto kompozycye Lista i Chopina, którego „Nokturn“ „Des-dur“ i „Barkarola Fis-dur“ oddał w sposób zdradzający dużo odczucia ducha polskiego poety tonów, oraz nastroju. — Hoehn jako wirtuoz posiada rzadki dar stwarzania nastroju artystycznego w audytoryum, które umie jako muzyk odczuwający — ująć, zainteresować i porwać. — Naddatki złożone z arcydzieł chopinowskich świadczyły o uprzejmości wobec słuchaczy polskich.

Stanisław Bursa.

—ooo—

HUMOR „SZCZUTKA“

— Więc pan doktór konstantuje, że moja żona ma lekką tylko histeryę. A co trzeba robić, żeby to przeszło?

— Trzeba jej kupić — nową suknię balową.

* * *

Profesor (do młodej żony): Więc dziś Maryniu upływa sześć miesięcy od naszego ślubu.

Żona: No i cóż z tego?

Profesor: Masz tu półroczne świadectwo.

* * *

Żebrak (do starej panny, karmiącej pieczenią pieska): Litościwa osobo wesprzyj biednego.

Stara panna: Wynoście się!

Żebrak (zwraca się do pieska): Może łaskawy panicz wstawi się za biednym do mamusi.

* * *

— Musisz więc Wandziu być grzeczną, bo z małych grzecznych dziewczynek wyrastają duże grzeczne panny.

— A wiesz co wyrasta z dużych, grzecznych panienek?!

— Znowu małe, grzeczne dziewczynki!...

Wręczenie „Orła Białego“ królowi belgijskiemu

Warszawa. (PAT) W sobotę dnia 4 lutego minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Rzeczypospolitej przy dworze belgijskim, Sobański, na uroczystej audyencyi w obecności ministra spraw zagranicznych, wielkiego marszałka dworu i licznej świty **wręczył Jego Królewskiej Mości królowi Belgów, Albertowi I. w imieniu Naczelnika Państwa — Orła Białego wraz z pismem Naczelnika Państwa,** upoważniającem posła do tej specyalnej misyi. Po okolicznościowem przemówieniu posła Jego Królewska Mość w serdecznych słowach wyraził swoją radość z powodu otrzymania orderu polskiego, uświetnionego piękną tradycyą historyczną, którym tylu wybitnych mężów było odznaczonych. Po skończonej uroczystości król przez pół godziny rozmawiał z p. Sobańskim. Posłowi towarzyszył sekretarz poselstwa Alfred Poniński.

Natychmiast po audyencyi **król polecił wysłać na imię Naczelnika Państwa telegram treści następującej:** Marszałek Piłsudski, Naczelnik Państwa Polskiego w Warszawie. W tej chwili poseł Sobański wręczył mi order Orła Białego oraz pismo. Pragnę wyrazić moją szczerą wdzięczność za ten cenny dowód uznania, oraz przesłać przy tej sposobności moje **życzenia osobistego szczęścia dla Waszej Ekscelencyi i pomyślności dla Jego szlachetnej Ojczyzny. Albert.**

Strajk niemiecki dzisiaj się kończy

Berlin (PAT). Ministerstwo komunikacyi donosi, że państwowy **Związek urzędników kolejowych zwrócił się telegraficznie** do swoich grup miejscowych z wezwaniem **do natychmiastowego podjęcia pracy.** Na skutek tego wezwania **urzędnicy kolejowi prawie wszędzie wrócili do pracy.** Ze wszystkich obwodów dyrekcyjnych dochodzą wiadomości **o powrocie maszynistów do pracy.** W obwodach dyrekcyi magdeburskiej i Karlsruhe strajk jeszcze trwa, a nawet rozszerzył się, jednakże wydział wykonawczy przypuszcza, że **do dzisiejszego popołudnia podjętym będzie całkowity ruch kolejowy w całem państwie niemieckiem.**

Robotnicy miejscy powrócili do pracy

Berlin (AW). Energiczne i bezwzględne stanowisko magistratu berlińskiego, zajęte wobec strajkujących **pracowników miejskich zakładów użyteczności publicznej,** zostało uwieńczone pomyślnym wynikiem. **Strajkujący przerwali strajk i podjęli pracę bez wszelkich zastrzeżeń,** tak, że żadne z żądań, przez nich wysuwanych, nie zostało przeprowadzone.

Katastrofa kolejowa

Berlin, (PAT) Wczoraj popołudniu **zdarzyły się dwa pociągi towarowe,** **prowadzone przez urzędników** t. zw. Technische Nothhilfe. **Dwie osoby zginęły, 4 odniosły ciężkie rany.** Dwa parowozy i kilkanaście wagonów zupełnie się rozbiło.

Morze Bałtyckie zamarzło

Uniemożliwienie żeglugi. — Parowiec „Kraków“ ugrzązł w lodach.

Gdańsk. (PAT) **Skutkiem silnych mrozów żegluga na morzu Bałtyckiem została całkowicie uniemożliwiona.** W porcie szczecińskim ruch ustał zupełnie. Przerwany został również ruch na linii Dźwinoujście-Libawa i Dźwinoujście-Gdańsk. **Szereg okrętów ugrzązł w lodzie. Na pomoc tym okrętom wysłane zostały statki wojenne.**

Gdańsk. (PAT) Parowiec „Kraków“, należący do polskiego Tow. żeglugi morskiej „Sarmacya“, jadąc z ładunkiem węgla i koksu do Helsingforsu ugrzązł dn. 7 bm. w lodzie w pobliżu miasta Arkus. Ponieważ **okrętu nie można było uwolnić z lodu, załoga opuściła pokład i uciekła z okrętu po lodzie na brzeg.** Dalsze losy **parowca są nieznane.** „Kraków“ zbudowany był z drzewa i liczył 240 ton netto.

Giełda krakowska z 9 lutego

Waluty i dewizy.	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czek, przekazy, wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St.-Zjed	3100 —	3300·—	3100 —	3300 —	3270 —
Franki franc.	265·—	285·—	265·—	285·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	15·75	16·75	16·50	17·50	17·45
Korony austr.	—·42	—·47	—·42	—·47	45½
„ czesko-sł.	59·—	62·—	61·—	63·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	Oftar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	850·—	950·—	
Bank Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	600·—	650·—	
„Elibor“—Ł.J.Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	275·—	325·—	
„Polski Glob“	850·—	900·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex“	5200·—	5500·—	5400—5450
H. Cegielski, Poznań	1900·—	2100·—	2025·—
Warsz. Parowozy I—II em.	1200·—	1400·—	1300—1325
„Lemiesz“	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em.	1900·—	2100·—	1950—2050
„Pocisk“	850·—	950·—	900—925
Automotor	1000·—	1100·—	
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	4500·—	5000·—	
Siersza	8000·—	8500·—	
Tepege	4500·—	5000·—	
Polska Nafta	1900·—	2100·—	
Elektr. Siersza I—III em.	—·—	—·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1000·—	1100·—	
Tłuszcze Trzebinia	3100·—	3300·—	
„Krakus“ IV em.	2500·—	2700·—	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3150·—	3350·—	3250—3300

Ruch giełdowy.

Lwów (Tel. wł.) Lwowska giełda nieoficyalna. Z rana tendencya chwiejna. Obrót słaby. Ceny wczorajsze: Mała zwyżka w złocie i srebrze. Dolary amerykańskie 3270, 3290 Dolary kanadyjskie 3060, 3065. Marki niemieckie 16·70 16·80. Leje 23, 23·50. Korony czeskie 61·50 62·50. Austryackie tysiączki 1100 1300 Ruble po 500· 1·80. 2·40 Franki francuskie 270, 280. Funty szterlingi 13·800. 14·000 Franki szwajcarskie 600 620. **Złoto:** 20 koron 12.000, 12.200, 20 Franków 11.700 11.750 20 Marek 13.200, 13.400 Szterlingi 11.700, 11.800 10 rubli 15.800, 16.000, Dolary 3150, 3160. **Srebro:** Korony austryackie 225 235. Floreny 600, 610, Ruble 930 950. Dolary kanadyjskie 1350 1380 Leje 190, 195.

Warszawa 9 luty. (PAT) Giełda warszawska. Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 3277 i pół. 3292 i pół. sprzedaż 3291 i pół kupno 260, Franki szwajcarskie gotówka trans. 640. sprzedaż 640. kupno 630 Marki niemieckie gotówka trans. 16·62 i pół 16·30 Belgia trans. czeki 270 Gdańsk czeki trans. 15·75 17 16·80 sprzedaż 16·80 kupno 16·60 Berlin trans. 16·75 17 16·80 sprzedaż 16·80 kupno 16·50 Londyn 14450, 14460, Nowy Jork trans 3295, 3315 3310 Paryż 283 284·50, sprzedaż 284·50, kupno 281·50 Praga trans. 63 62·50, Szwajcarya trans. 642 Wiedeń 43 i pół 42 sprzedaż 42, kupno 42. Włochy 162

Wiedeń (PAT) W prywatnym handlu walutowym notowano dolary 6900. Berlin 38 Praga 138, Warszawa 2·30.

Praga (PAT) Kursa dewiz. Berlin 27·22 i pół, Warszawa 1·25 1·95 Marka polska 1·15, 1·75, Marka niemiecka 27·22 i pół.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 2·66 Holandya 19·75 Nowy Jork 514, Londyn 22·49. Paryż 44·35 Medyolan 24·25 Bruksela 41·90 Kopenhaga 105·50 Sztokholm 134·25, Chrystyanie 85·10, Madryt 80·75. Buenos Ayres 185, Praga 9·80 Budapeszt 0·82, Zagrzeb 1·70, **Warszawa 0·15.** Wiedeń 0·17. Austryackie stemplowane 0·08.

LUDWIK STASIAK.

Tam, gdzie dziś Berlin.

Powieść z dziejów wymordowanych narodów. 115

— Co to?

Gardło Mieczysława rzeży, gra pierś i dziwnie piszczy, gorączka ciałem wstrząsa, usta bełkocą, jakby coś mówiły... Wsłuchuje się Edyta.

— Edyto — wzdycha Mieczysław. — Ukochana Edyto... żono!

Chce zbliżyć się do chorego męża, odejść od drzwi chce iść do łoża... nie może... Musi się oprzeć o wierzcie, aby nie upaść. On mówi okropnym śmiechem gorączki:

— Dorodnaś krasawico jako kłos pszeniczny, pięknaś żono jako kwiat...

— Idź!

— Nie... nie...

— Zobaczy dziecko...

Raz jeszcze zawahała się, postąpiła naprzód, rękę wzniosła w górę...

Straszliwem uderzeniem noża przebiła pierś męża...

. . . .

Oczy otwarł Mieczysław straszliwe...

— Edyto!! — zajęczał.

Drgnęło ciało, skręciło się konwulsyą skonu.

— Zapalę światło.

— Nie, nie. Nie chcę.

— Czy skonał?

— Idź! Patrz!

— Ciemność okropna...

— Nie chcę światła... nie... Ja nie chcę nic widzieć.

— Dziecko kwili — rzekł Kiza.

— Twoje! Niech będzie przeklęte... Roztrzaskam głowę przeklętej gadzinie! Po co się rodziła?

— Cóż ci zawiniło?

— Gdyby nie ten dowód...

— Co?! Byłabyś serdecznym uściskiem powitała męża?! Nieprawdaż?

— Dziś widzę, jakiś straszny i nikczemny.

— Byłby cię Mieczysław przyjął. Po wytartym denarze poznać, że z rąk do rąk chodził. Wy kobiety jesteście szczęśliwsze, bo każda z was wygląda jak nowiutki denar... Nie poznają ślepe zakochane oczy...

— Pastwisz się?

— Do czynu cię wołam. Nad przepaścią stoimy.

— Ratuj mnie!!

— Jeśli słów mych posłuchasz.

— Wszak ich słucham...

— Chodź. Chodź...

— Myśl za mnie... Ja nie jestem w stanie.

— Zapalę kaganiec.

— Świat... już!

Weszli do izby, gdzie na stole był dzban z winem.

— Daj mi wina. W ustach niesmak...

— Masz twarz skrwawioną...

— Buchła na mnie kaskada krwi...

— Wymyj usta winem.

— Chodź! tu niema powietrza! Chodź na błonie! Chodź... Tchu!!

— Nie szalej Edyto, to połowa dzieła...

— Druga zaś...

— Czekaj... Zobaczę czy zamek śpi...

— Co chcesz czynić?!?

— Ślad zatrzeć.

— Uczyń to. Nie śmie nikt wiedzieć. Gdyby się dowiedzieli o zbrodni...

— Zamek śpi.

— Do dzieła!

Zabrali we dwoje stygnące zwłoki człowieka. Nogi i ręce już zziębły, pierś jeszcze ciepła, pierś otwarta paszczą okropnej rany. Strugi skrzepłej krwi ścięte w korale...

* * *

Wzrok ich wpatrzony w ciemność sieni zamkowych, ucho łowi echa, nadsłuchuje czy kto się nie zbudził, nie był świadkiem okropnego czynu. Cisza grobowa, cały zamek śpi. Spowite w płachty zwłoki przenieśli przez dziedziniec, przenieśli przez most...

— Do Odry — szepnął Kiza.

— Oto bieleją jej wody.

— Nie tu. Nie tu. Stare to łożysko, woda w niem wciąż stoi.

— Sądzisz zatem...

— Jutro, pojutrze zwłoki na powierzchnię wypłyną, wypłynie straszna tajemnica nasza.

— Dokąd idziesz?

— Na fale rwącej rzeki go wrzucim. Popłynie tajemnica do morza.

— Dziesięć staj do Odry.

— A jednak aż tam iść musisz...

— Siły mię opuszczają. Ręce od tak wielkiego ciężaru zdrętwiały.

— Czekaj, ja ci ujmę znoju.

Ściął Kiza mieczykiem dwie ogromne świerkowe gałęzie, złożył na nich zimnego trupa, jakby na zielonem łożu, ujął drzewce w dłonie i wlecze gałęzie po ziemi. Pełzie się po mchach świerczyna, na niej Mieczysław, echo pełzie się po trawach mokrych od ulewy. Za zwłokami idzie Edyta, wielkiemi od strachu patrząc na świat oczami, idzie na pogrzeb człowieka, któremu za serce, za oddane jej życie, złamaną zapłaciła. Zdaje się jej, że ten trup zakochane na nią zwraca oczy, że sine usta szepcą:

— Edyto!! Żono ukochana!!

Chmury ciemne błąkała się jeszcze po niebie, jak niedobitki za wojskiem, za czarnawa burzy, która piorunami świat zwalić, potokami deszczu ziemię zatopić chciała. Przewaliły się obłoki, resztki ich zapadały za lasy, odsłoniło się prześliczne niebo, zjawił się na szafirach srebrny łuk księżycowy. Gwiazdki patrzą na świat jakby mrugając wesoło na ludzi, jakby wesoło gwarzyć chciały z ludźmi, którzy czyste mają serce i czyste sumienie. Krople rosy leżą na trawach i podbiałach, na każdej igliczce sosnowej wisi przeczysty brylancik rosy. Chwyciła rosa z gwiazd jasność, ujęła światła księżycowi, iskrzy się srebrnym ognikiem, jako iskrzy się myśla dusza ludzka, w której płonie ognik, zrodzony w myśli Boga-Ducha. Rosa iskrę i człowiek ducha wzięli z nieba, rosa i człowiek płoną światłem, którego bezmierne nieogarnione ogisko zapalono w niebie...

— Śpieszmy się. Słonko wnet zejdzie.

— Kilkadziesiąt kroków do rzeki.

— Prędzej! Prędzej! Wyda nas słońce jasne.

— Wszystkich sił dobywam...

— Co to?

— Czy słyszysz?

— Cicho!

— Echo ludzkich kroków...

— Ukryj się we wikliny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DROBNE OGŁOSZENIA

POSAD SZUKAJĄ

Panienka posiadająca dłuższą praktykę sklepową (dział papierowy) również kasyerka poszukuje zaraz posady. Łaskawe zgłoszenia pisemne do Administracyi Gońca Krakowskiego pod „Pilna i pracowita“. 7101

Uzdolniona krawczyni z zagraniczną praktyką z bardzo dobrym krojem, szykiem i gustem — wykonuje najelegantsze toalety wieczorowe i balowe nawet z najstarszych kostyumów i sukien najświeższe fasony. Poszukuje prywatnych domów. Zgłoszenia biuro „Prasa“, Karmelicka 16 pod „J. H.“. 8129

Przyjmę zaraz na wsi posadę nauczycielki w zakresie klas pospolitych. Zgłoszenia pisemne do Admin. Gońca Krakowskiego pod „Prywatna nauczycielka“. 7002

Stenotypistka polsko-niemiecka, pisząca na maszynie z dłuższą praktyką biurową, przyjmie posadę od 1 marca. Zgłoszenie do Adm. Gońca pod „Energiczna“. 8284

SPRZEDAŻ

Do sprzedania koło Krakowa 18 mórg ziemi, w dobrym miejscu wraz z domem. Zgłoszenia pod „Ziemia 350“ do Administracyi Gońca. 8277

Sprzedam młode-szpice, Wolska 25, Kruszynowa. 8292

Duży barak drewniany i magazyny do przeniesienia można kupić w Zachodniej Małopolsce. Wiadomość: Kraków, Rynek 37, III. p. Zofia Szymańska. 8152

Sprzedam tanio sukienkę wełnianą, granatową, nową i kilka par bucików damskich Nr. 36 i 37, również nowe. Wiadomość ul. Berka Joselewicza 18, IV p. oficyna. 8000

KUPNO

Kupię dobre akcye. Zgłoszenia pod „Akcye“ do Adm. Gońca. 7002

Kupię maszynę do pisania. Zgłoszenia z podaniem ceny do „Gońca“, pod L. 1.000.

MATRYMONIALNE

Urzędniczka w średnim wieku, ze skromnem urządzeniem zawrze znajomość w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pod „Samotna“ do Administracyi „Gońca Krakowskiego“. 8194

Sympatyczna brunetka, krawcowa, posiadająca wyprawę i mieszkanie, nawiąże korespodencyę w celu matrymonialnym z mężczyzną inteligentnym, przystojnym, prawego charakteru od lat 32 do 40. Zgłoszenia do administracyi Gońca pod „Ela“.

Do wynajęcia na zawsze, słoneczny, pięknie umeblow. pokój z wszelkiemi wygodami. Warunek poślubienie młodej i przystojnej właścicielki. Zgłoszenia pod „Gdy w sercu wiosna budzi się“ do Admin. Gońca. 7066

Pukaj — otworzą ci, szukaj, aż znajdziesz, szatynkę, blondynkę, pannę lub wdowę do lat 35, przystojną, inteligentną, wzrostu wysokiego, mającą zawód praktyczny możliwie w Krakowie, ewentualnie mieszkanie przyzwoite lub posag dla wspólnego dobra, by miała chęć do interesu, by była dobrą żoną.

Inteligentny rękodzielnik, przemysłowiec w sile wieku, z braku czasu i znajomości pragnie się tą drogą ożenić z osobą z powyższemi zaletami. Adres prawdziwy i fotografia pożądana, na anonimy nie odpisze. Zgłoszenia do biura „Prasa“, Karmelicka 16 pod „Szukaj“. 8273

Z mężczyzną ze sfer inteligentnych nawiążę wesołą korespondencyę niemiecko polską. Zgłoszenia do Admin. Gońca pod „Mała szatanka“.

Osoba młoda, przystojna, niezależna poszukuje mężczyznę starszego, bardzo inteligentnego w celu towarzyskim. Zgłoszenia do Administracyi Gońca pod „Wesoła“. 7401

RÓŻNE

MASZYNY DO PISANIA, kasy kontrolne przyjmuje do naprawy specyalista Juliusz Hecker, Kraków, Marka 2. 8076

Zdolna krawcowa szyje prywatnie garderobę damską i dziecinną. Zgłoszenia pisemne do Adm. Gońca pod „Krawcowa“. 8292

6-cio miesięczny kurs francuskiego, angielskiego i niemieckiego (komplety dla dzieci). Wpisy przyjmuje Zarząd, Grodzka 60 od godz. 6—7 (Szkoła ewangelicka). 8287

Młoda panna inteligentna, chętnie wyjedzie na wieś jako opiekunka chorego. Pisemne zgłoszenia do Admin. „Gońca Krakowskiego“ dla „Opiekunki“. 8274

Przyjmę kilku studentów na mieszkanie za prowianty i dopłatą. Wiadomość: Pędzichów 6, w sklepie. d

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Pieniążek Tadeusz unieważniam. 8318

Zgubiono kartę zwolnienia na nazwisko Ruszaj Wojciech, ur. Rzegocina powiat Bochnia, którą unieważnia się. 8315

Zniszczoną kartę zwolnienia na nazwisko Wogroda Jan, Groble poczta Sierosławice, unieważnia się. 8312

Fortepian do wynajęcia na godziny, Kraków—Podgórze, Rękawka 12, 1. p.

Zamienię fortepian marki Stingla na pianino, Wiadomość: Kraków—Podgórze, ul. Rękawka 12, 1. p.

NA KARNAWAŁ! Haftuję ręcznie toalety wieczorowe według żurnali w 24 godzinach. Floryańska 9. 8102

Młyn wodny

40 morgów ziemi, wiatraki, piekarnie, masarstwa, kuźnie, gospodarstwa, po 400, 75, 72, 64 morgi i mniejsze oraz wiele domów miejskich i wiejskich, hotele i inne przedsiębiorstwa poleca:

Klaibor 8289
Bydgoszcz, Jagiellońska 4.

Aptekom, Drogueryom

dostarcza Neo Fosfatynę Galena, Dom Agencyjno-Handlowy, Michał Słodzeński, Kraków, przedstawiciel na Małopolskę. 8254

PIERWSZORZĘDNE i silnie rozgałęzione w kraju **POLSKIE TOWARZ. UBEZPIECZEŃ** w działach od ognia, kradzieży, transportów i szyb, poszukuje inspektorów i zastępców w miastach i większych centrach przemysłu i handlu.

Pierwszeństwo mają rutynowani inspektorzy i zastępcy Towarzystw ubezpieczeń, posiadający reprezentacyjny lokal. Warunki korzystne, prowizya, pauszal, ewent. stała pensya produkcyjna. Zgłoszenia do biura „PRASA“, Kraków, Karmelicka l. 16, pod „ASEKURACYA“. 8212

MASKI
WARSZAWA
...ISKA 16 M. 3. 6185

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

ZMIĘKCZA I USUWA
CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego

Kamienie schodzą bez bólu. — Ataki w zupełności ustają. 5465

Objawy **(początkowej)**. Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcyi. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkach. Bule i zawroty głowy. Silnie podenerwowanie.

Objawy **(podczas ataków)**. W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pasie i krzyżu i sięga aż po łopatki, **wzdęcia brzucha**, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej na przestrzał. Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Bliższych informacyi udziela: **Aptekarz-fizyolog H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Świat 16, m. 17.**

MARMOLADĘ

= czysto owocową 50% cukru, = twardą **do krajania**, w skrzynkach po 10 Kg. poleca

„Owoc“ Parowa Fabryka Marmolady w TRZEBINI. 8250

MOJE PISEMKO

Tygodnik obrazkowy dla dzieci

pod redakcyą 8202
M. BUYNO-ARCTOWEJ

Kwartalnie z przesyłką Mk 550.

Księgarnia M. Arcta, Warszawa, N. Świat 35.

POKOJU

elegancko umeblowanego z osobnem wejściem **na Filię biura (na dwóch urzędników)** nieodwiedzanego przez klientów **poszukuje się.** Pisemne zgłoszenia z podaniem warunków pod „Biuro“, Kraków, Skrytka 105. 8205

Katalog książek

nadzwyczaj ciekawej i zajmującej treści wysyła na żądanie darmo 8158

KSIĘGARNIA M. WAHLA w Przemyślu/G.

na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy.

Tanio do sprzedania **200 sztuk beczek metalowych na spirytus o pojemności po 600 litrów.** 8316
Wiadomość w Admin. Gońca pod „**Beczki**“.

Zakłady Przędzalniczo-Tkackie

w Krośnie, Spółka Akcyjna

na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia i Rady Nadzorczej z dnia 17-go marca 1921 r. zatwierdzonych postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 4 listopada 1921 Sp. o. 1860, spr. 625, przystępują do

podwyższenia kapitału zakładowego Spółki

z Mp. 35,000.000, na Mp. 75,000.000

drogą nowej drugiej emisyi 80.000 sztuk akcyj wartości nominalnej po Mp. 500 każda, a gdy większość akcyj została już przez założycieli objętą, przeto celem pokrycia reszty rozpisują

SUBSKRYPCYĘ

na następujących warunkach:

1. Pierwszeństwo poboru akcyj II. emisyi przysługuje dotychczasowym akcyonaryuszom w stosunku jednej akcyi II. emisyi na każde dwie akcye I. emisyi pod warunkiem, że to prawo poboru wykonane będzie najpóźniej do dnia 15 marca 1922.

2. Akcye nierozebrane z prawa poboru przydzielone będą subskrybentom według uznania Rady Nadzorczej Spółki w jak najkrótszym czasie po zamknięciu subskrypcyi.

3. Kurs emisyjny akcyj II. emisyi wynosi dla dotychczasowych akcyonaryuszy na podstawie prawa poboru Mp. 650, zaś poza prawem poboru po Mp. 1.000 za sztukę.

4. Cena kupna ma być złożona przy zgłoszeniu w całości gotówką wraz z 5% odsetkami od tej ceny kupna za czas od 1 stycznia 1922 po dzień wpłaty z doliczeniem nadto na koszta konfekcyi po Mp. 40 od każdej sztuki, wreszcie z doliczeniem podatku giełdowego.

5. Akcye II. emisyi będą zrównane z akcyami I. emisyi pod względem udziału w zyskach i praw przysługujących akcyonaryuszom.

6. Przy zgłoszeniu prawa poboru należy przedłożyć oryginalne akcye I. emisyi bez arkuszy kuponowych, celem zaznaczenia na nich prawa poboru. Oryginalne akcye I. emisyi nie podjęte dotąd przez subskrybentów mogą być odebrane w instytucyach, w których subskrybenci uznani są za te akcye.

7. Na wypadek nieprzydzielenia akcyj poza prawem poboru zwróconą zostanie wpłacona kwota wraz z 4% odsetkami od dnia złożenia po dzień zawiadomienia o nieprzydzieleniu akcyj. 108

Zgłoszenia i wpłaty przyjmują:

Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie i jego Oddziały,
Powszechny Bank Kredytowy S. A. we Lwowie i jego Oddziały,
Akcyjny Bank Związkowy dla Stowarz. zarob. i gosp. we Lwowie i jego Oddziały,
Zakłady Przędzalniczo-Tkackie w Krośnie S. A. w biurach swych w Krakowie i w Krośnie,
„Len“, Stow. zarejestr. z ogr. poręką w Krakowie. 8125

Młyn wodny, motorowy z tartakiem

wiatraki, hotele, wille, gospodarstwa, zakłady masarskie, piekarnie, restauracye, domy miejskie
wielki wybór.
KLAIBOR, Bydgoszcz, ulica Jagiellońska 4. 6211

Folwark 176-morgowy

ziemia i budynki I. klasy w tem 10 mórg lasu 60-let., 5 koni, 11 bydła, 8 świń, 10 owiec, 100 sztuk drobiu, młockarnia motorowa, wszelkie narzędzia rolnicze i maszyny kompletne za 11,500.000 Mp. tylko szybko się decydującym. 8232

Tomasz Stępiński
Wągrowiec, ulica Bydgoska 10, Woj. Poznańskie.

CHARAKTER!

zalety, wady, zdolności, przeznaczenie, jak postępować żeby osiągnąć powodzenie? Przyślijcie charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie imię, rok i miesiąc urodzenia, ilość osób najbliższej rodziny: na tych danych otrzymacie od uczonego psychografologa Szyllera-Szkolnika (autora prac naukowych) listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Cenne wskazówki i rady. Praca naukowa p. Szyllera-Szkolnika zaszczycona mnóstwem odezw i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysyła się po otrzymaniu 500 mk. Jeśli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga kilku godzin poważnej umysłowej pracy, koszty ogłoszeń, pocztowe itp., wyżej oznaczona suma nie może wydawać się zbyt wysoką. Dla badań osobistych przyjmuje od godz. 12—7. Nadzwyczaj ciekawej treści książki. Katalog ilustrowany darmo wysyła się. Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy.

Adres: **Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik**, Warszawa Wydawnictwo Świt, **Piękna 25.**

Neo Fosfatyna Galena

stosowana w dziecięcym szpitalu św. Ludwika w Krakowie dała b. dobre rezultaty — do nabycia w aptekach. 8179

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronuś. Drukarnia Ludowa w Krakowie.